M. B.
kon.
L. W.
w Łodzi

50 lat ZSRR

W POCZĄTKACH WRZEŚNIA BR. ODBYWAŁY SIĘ W MOSKWIE I WARSZAWIE OBCHODY 95 ROCZNICY URODZIN FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO, KTÓRY BYŁ RÓWNIEŻ JEDNYM Z NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW W. I. LENINA. BYŁ ON NIEWĄTPLIWIE JEDNOSTKĄ WYBITNĄ, ALE BYNAJMNIEJ NIE ODOSOBNIONĄ W GRONIE WSPÓŁRODAKÓW.

Wśród ludzi, którym w najcięższych warunkach przyszło zakładać podwaliny Związku Radzieckiego, a później na tym fundamencie podejmować rozwój życia ekonomicznego, społecznego i kulturalnego, spotyka się całą plejadę znakomitych działaczy polskiego pochodzenia.

Polacy piastowali cały szereg stanowisk zarówno w aparacie centralnym, jak też w organach terenowych rewolucyjnych władz. Utworzono w grudniu 1917 r. Komisariat do Spraw Polskich w ramach Komisariatu do Spraw Narodowościowych Rady Komisarzy Ludowych Rosji Radzieckiej poprzez rozległą sieć komórek terenowych przyciągał szerokie rzesze ludności polskiej. Komisarz „do spraw narodowościowych polskich" Julian Leszczyński sprawował w 1919 r. funkcję komisarza ludowego oświaty Republiki Litewsko-Białoruskiej. Pierwszy zastępca komisarza Kazimierz Cichowski piastował m. in. stanowisko komisarza ludowego finansów, a potem przewodniczącego CKW Litwy Radzieckiej. Drugi zastępca komisarza **Stanisław Bobiński** pracował w administracji państwowej na stanowisku kierownika Zarządu Politycznego Komisariatu Ludowego Rolnictwa Republiki Litewsko-Białoruskiej był organizatorem i przewodniczącym Ogólnorosyjskiego Związku Robotników Rolnych. Sekretarz główny Komitetu, Władysław Matuszewski został zastępcą komisarza ludowego spraw wojskowych Republiki Litewsko-Białoruskiej. Następny komisarz d/s polskich, Wacław Miller pełnił później kierownicze funkcje w przemyśle naftowym na Dalekim Wschodzie. Stanisław Pestkowski, zastępca komisarza ludowego d/s narodowości RFSRR, był z kolei m. in. przewodniczącym komitetów wojskowo-rewolucyjnych w Kazachstanie i Kirgizji. Wśród odpowiedzialnych pracowników dyplomacji radzieckiej znaleźli się Jakub Hanecki, Julian Marchlewski, Wacław Worowski.

Wielu Polakom powierzono odpowiedzialne zadania w kierownictwie gospodarką Kraju Rad. Mieczysław Broński był zrazu zastępcą komisarza ludowego handlu i przemysłu Federacji Rosyjskiej, a z kolei członkiem kolegiów Komisariatów Ludowych Finansów i Handlu Zagranicznego ZSRR. Adam Kaczorowski — Sławiński pełnił funkcję komisarza ludowego rolnictwa Białorusi Radzieckiej. Józef Kozior był szereg lat zastępcą przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej ZSRR, później zastępcą komisarza ludowego przemysłu ciężkiego ZSRR. Józef Unszlicht zajmował stanowisko zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania ZSRR, a potem naczelnika Zarządu Głównego Lotnictwa Cywilnego ZSRR. Stanisław Heltman był zastępcą przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Białorusi Radzieckiej.

Polacy piastowali wybitne stanowiska w wielu innych dziedzinach życia. Stanisław Kosior został sekretarzem generalnym KC KP Ukrainy oraz zastępcą przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i przewodniczącego Komisji Kontroli Radzieckiej. Feliks Kon był przewodniczącym Ogólnozwiązkowego Komitetu do spraw Radia, a Jakub Dolecki dyrektorem agencji TASS. Władysława Figielskiego wybrano przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Turkiestańskiej Republiki. Stanisław Mertens otrzymał stanowisko komisarza ludowego spraw wewnętrznych Białorusi Radzieckiej i członka Prezydium CKW tej Republiki.

Szereg Polaków, którzy z orężem wystąpili pod sztandarem Rewolucji Październikowej, dosłużyło się wysokich stanowisk w Armii Radzieckiej. Romuald Muklewicz był zastępcą dowódcy lotnictwa wojskowego ZSRR, dowódcą marynarki wojennej ZSRR, zastępcą komisarza przemysłu obronnego ZSRR. Michał Lewandowski został dowódcą Nadmorskiej Grupy Wojsk na Dalekim Wschodzie. Ignacy Gintowt-Dziewałtowski był zastępcą komisarza ludowego spraw wojskowych Ukrainy, ministrem spraw wojskowych i ministrem spraw zagranicznych Republiki Dalekiego Wschodu.

Przytoczona lista nazwisk stanowi zaledwie skromny fragment wielkiej plejady Polaków zasłużonych dla budownictwa państwa radzieckiego — a i przedstawione tu funkcje charakteryzują tylko ułamek bogatej służby wymienionych działaczy.

E. B.

◆ Wybór nowych władz ◆ 109-osobowa delegacja na kongres ◆ Podjęcie uchwały i rezolucji

Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady VII Krajowego Zjazdu Związku Pracowników Przem. Włók., Odzież. i Skórz. Zjazd ocenił dorobek związku w okresie minionej kadencji, uchwalił nowy program działalności związkowej na lata 1973—76 oraz dokonał wyboru nowych władz związkowych i delegatów na VII Kongres Związków Zawodowych.

Przewodniczącą Zarządu Głównego ZZPPWOiS została ponownie **B. Natorska**, wiceprzewodniczącym — **B. Łysiak**, a sekretarzami: **T. Czechowicz** i **H. Łabędzki.**

VII Krajowy Zjazd Włókniarzy zakończył obrady

Wśród 109-osobowej delegacji włókniarskiej na kongres, blisko połowa to przedstawiciele aktywu związkowego z Łodzi i województwa oraz łódzkich i wojewódzkich zakładów pracy. Mandat delegata na VII Kongres Zw. Zaw. VII Krajowy Zjazd Włókniarzy powierzył m. in.: I sekretarzowi KŁ PZPR — **B. Koperskiemu**, ministrowi przemysłu lekkiego — **T. Kunickiemu** i przewodniczącej WKZZ — **A. Mroczkowskiej.**

W dyskusji zabrał głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **J. Szydiak.** Stwierdzając, że zjazdy związkowe stały się żywym i bogatym w treść dialogiem wskazującym na wysokie poczucie obywatelskiej odpowiedzialności i zrozumienia polityki partii i rządu, mówca podkreślił, że również doświadczony aktyw związkowy włókniarzy w pełni jest świadomy zarówno aktualnych potrzeb załóg jak i potrzeb gospodarki narodowej. Zaakcentował on rosnącą rangę przemysłu lekkiego w naszym kraju i wielki wysiłek państwa w zakresie modernizacji zakładów tego resortu — powinien on przynieść znaczną poprawę warunków pracy załóg oraz szersze podjęcie produkcji wyrobów o wysokim standardzie. Warto jednak podkreślić to, co już uczyniono w realizacji programu socjalnego w okresie ostatnich dwóch lat. Rozwiązywanie dalszych, nierzadko trudnych spraw z tego

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nakład 260.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 50 gr.
Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek
15 i 16 października 1972 roku
Rok XXVIII Nr 246 (7527)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dziś w numerze!

* SZKOŁA PRZYSZŁOŚCI JAK JĄ WIDZĄ...
* „BOSKA GRETA" WCZORAJ I DZIŚ
* KONCERT NA KASKADĘ
* NA SZWEDZKIM WIKCIE
* KOBIETA PUCH MARNY?
* RELACJĘ UCZESTNIKA ŁÓDZKIEJ WYPRAWY NAUKOWEJ DO EGIPTU CZYTAJ NA STR. 4

Wybrzeże Gdańskie — centrum wodolecznictwa

★ 20 tys. chorych w jednym turnusie

★ Spółdzielnia mieszkaniowa dla reumatyków

Wybrzeże Gdańskie w najbliższych latach będzie nie tylko atrakcyjnym regionem wypoczynkowym ale również dużym, całorocznym centrum sanatoryjnym dla lecznictwa balneologicznego i rehabilitacji pochorobowej. W toku badań geologicznych odkryto bowiem na Mierzei Wiślanej, Półwyspie Helskim i w nadbrzeżnych rejonach od Władysławowa do Łeby, liczne źródła solanki termicznej. Bogate zasoby wód mineralnych, fluorkowo-sodowych, bromowych, jodkowych, a także borowin, są naturalnym zapleczem dla przyrodolecznictwa. Budowę ośrodków rehabilitacyjnych i balneologicznych ułatwia istnienie szerokiej bazy noclegowej i gastronomicznej, którą zapewniają ośrodki wczasowe, dotychczas wykorzystywane jedynie w sezonie letnim.

W roku 1974 rozpocznie się budowa pierwszego, nowoczesnego zakładu przyrodoleczniczego w Krynicy Morskiej w oparciu o źródło solanki termicznej o stężeniu 3,8 proc., temperaturze 24 st. C. i wydajności 47 m sześc. wody mineralnej na godzinę. Od 1976 roku, po zakończeniu pierwszego etapu budowy, z basenów, komór inhalacyjnych, natrysków solankowych i sal gimnastycznych korzystać będzie ok. 3 tys. osób dziennie. Podobne zakłady balneologiczne zbudowane zostaną w następnych latach w Sopocie, Jastarni-Juracie, Łebie i Jastrzębiej Górze. W zakładach tych, w czasie jednego turnusu, wypoczywać będzie ok. 20 tys. osób chorych na gościec, niewydolność układów krążenia i oddechowego, nieżyty jelit i niektóre choroby zawodowe.

Unikalną inicjatywą w skali międzynarodowej jest powołanie na Wybrzeżu lokatorskiej spółdzielni mieszkaniowej dla reumatyków. Już pod koniec br. w Gdyni — Witominie, oddany zostanie do użytku 10-kondygnacyjny budynek mieszkalny, w którym żyć będą ludzie cierpiący na przewlekłe choroby gośćcowe. Do dyspozycji mieszkańców oddany zostanie nowoczesny zakład rehabilitacyjny z gabinetami leczenia balneologicznego i fizykoterapeutycznego, basenem, salą gimnastyczną i zakładem pracy chronionej. W najbliższych latach, również na zasadzie spółdzielczości mieszkaniowej, powstaną następne budynki, a ich lokatorami będą pracownicy gospodarki morskiej chorujący na reumatyzm.

panorama tygodnia

WIELE JUŻ RAZY PISAŁEM NA TYCH ŁAMACH O BOMBARDOWANIACH MIAST I WSI WIETNAMU PÓŁNOCNEGO PRZEZ SAMOLOTY USA. ICH BARBARZYŃSKI CHARAKTER WYRAŻAJĄCY SIĘ FAKTEM ZABIJANIA SETEK NIEWINNYCH LUDZI BUDZIŁ ODRUCH OBURZENIA NAWET W PAŃSTWACH POPIERAJĄCYCH POLITYKĘ AMERYKAŃSKĄ. PREZYDENT NIXON ZNAJDOWAŁ ZAWSZE USPRAWIEDLIWIENIE DLA TEJ AKCJI.

— **Bombardujemy** — twierdził on i członkowie jego rządu — **wyłącznie obiekty wojskowe. Nasza akcja ma na celu przybliżenie pokoju w Wietnamie (?!).** Nikt na świecie tego rodzaju wyjaśnień nie traktował poważnie, ale część opinii światowej dała się zwieść kłamstwu o rzekomej „zegarmistrzowskiej precyzji" lotników, trafiających jakoby bezbłędnie w wyznaczone cele, którymi miały być, jakże by inaczej, wyłącznie drogi strategiczne, zakłady zbrojeniowe, magazyny wojskowe itp. Rząd DRW nie raz i nie dwa przedstawiał dowody prawdy — pokazywano zniszczone szpitale, szkoły, dzielnice mieszkaniowe i tamy.

Sprawa tych ostatnich narobiła niedawno wiele szumu w Waszyngtonie, gdzie co bardziej rozsądni senatorzy i kongresmeni domagali się wyjaśnień, od rządu, od ministerstwa obrony (Pentagon) w szczególności, gdyż niszczenie tam, od których zależy istnienie systemu irygacyjnego, bez którego nie może istnieć wietnamskie rolnictwo, stanowi ewidentne potwierdzenie tezy o ludobójczym charakterze bombardowań. Początkowo kategorycznie temu zaprzeczano. Kiedy jednak sami Amerykanie mogli się przekonać na własne oczy, że istotnie tamy są niszczone, przedstawiciele rządu zaczęli „wycofywać się na z góry upatrzone pozycje" mówiąc o możliwości pomyłki pilotów.

Trzeba było tragedii w postaci rzucenia bomb na przedstawicielstwo Francji w Hanoi by unaocznić światu prawdę o bombardowaniu DRW. Konsekwencją tego jest zburzenie dwóch mitów: jednego mówiącego o precyzyjności bombardowań, ich „pokojowym" charakterze i drugiego polegającego na upartym głoszeniu hasła „gotowości pokojowego rozwiązania konfliktu".

Warto zacytować tu fragment komentarza „New York Timesa" — **Zniszczenie budynku przedstawicielstwa francuskiego w Hanoi uwydatnia w dramatyczny sposób sprzeczności polityki administracji Nixona w jego usiłowaniach położenia kresu wojnie wietnamskiej... Nie ma żadnego dowodu, który wskazywałby, że ten incydent był wynikiem jakiegoś obłędu ze strony wojskowych, jak rzekomo „nie autoryzowane" naloty, nakazane przez generała Lavelle'a... Trudno jest nie wyciągnąć wniosku, iż prezydent jest w toku prowadzenia premedytowanej kampanii dyplomatycznej środkami terroru...**

Rzadko zgadzamy się z komentarzami tego dziennika, ale tym razem trafił on w sedno. Prezydent Nixon i jego rząd dążą do tego, by poprzez bombardowanie sterroryzować naród wietnamski i zmusić go do przyjęcia amerykańskich warunków sprzecznych z interesami tego narodu.

I dlatego rację ma McGovern, kiedy mówi: — **Polityka bombardowania dla obrony zdyskredytowanej sprawy jest moralnie nie do obrony...**

I jeszcze jedno — wszystko to dzieje się w momencie, gdy w Paryżu toczą się intensywne rokowania z udziałem „człowieka nr 2 w USA" Kissingera, gdy usiłuje się wmówić światu, że porozumienie bliskie. Trudno o lepszy przykład prowadzenia podwójnej gry, której stawką jest wmówienie społeczeństwu rzekomych pokojowych intencji, by zdobyć jego głosy w wyborach prezydenckich.

* * *

Wiesbaden a potem Dortmund były widownią dwóch ważnych wydarzeń, mających ogromne znaczenie dla kampanii wyborczej trwającej w NRF. Najpierw CDU a potem SPD sformułowały na swych zjazdach swe programy wyborcze. Obserwatorzy obu zjazdów są zgodni w swej ocenie — **o ile w Wiesbaden, gdzie obradowała CDU, wystąpienia mówców, w tym szefa tej partii Barzela, miały na celu kokietowanie kół rewizjonistycznych i ziomkostw poprzez podważanie wartości polityki wschodniej Brandta, o tyle w Dortmundzie zaprezentowano program rzeczowy, społecznie zaangażowany, wolny od demagogicznych wystąpień.** Podkreśla się przy tym fakt, że program wyborczy SPD zaczyna się od rozdziału zatytułowanego „W imię pokoju" i wskazuje niedwuznacznie, poprzez sformułowanie — „przyjaźń z Zachodem została uzupełniona porozumieniem ze Wschodem" — że Brandt osiągnął to, czego chadecja nie potrafiła zrobić w ciągu 20 lat swych rządów.

Nie trzeba dodawać, że chodzi tu głównie o układy z Polską i ZSRR, ratyfikowane wbrew opozycji CDU, które zakończyły „zimną i gorącą wojnę trwającą od 40 lat. To ostatnie zdanie zasługuje też na komentarz — 40 lat to okres od roku 1933, to znaczy od dojścia Hitlera do władzy. Ten właśnie okres rozlicza SPD na swym zjeździe, określonym lapidarnie zjazdem rozsądku i umiarkowania.

HENRYK WALENDA

E. Gierek gościem górników kop. „Dymitrow"

Uczestniczący w obradach Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Górników I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek odwiedził wczoraj górników przodującej w Bytomskim Zjednoczeniu Kopalni „Dymitrow". I sekretarz KC zjechał do podziemi kopalni, rozmawiał z wielu członkami załogi oddziału K-4.

E. Gierkowi towarzyszyli zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — Zdzisław Grudzień oraz wicepremier, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitręga.

W JEDNYM ZDANIU

BIAŁYSTOK. — W Lipsku nad Biebrzą w woj. białostockim odsłonięto 14 bm. Pomnik Walki i Męczeństwa, wzniesiony społecznym wysiłkiem. Uczczono w ten sposób pamięć mieszkańców Lipska i okolic, bestialsko zamordowanych przez hitlerowców.

LONDYN. — W Blackpool zakończyła się w sobotę doroczna 4-dniowa konferencja Partii Konserwatywnej. Końcowe przemówienie wygłosił premier W. Brytanii Edward Heath.

MOSKWA. — W ZSRR wystrzelono satelitę telekomunikacyjnego „Mołnia-1", który przeznaczony jest do przekazywania audycji centralnej telewizji ZSRR na punkty sieci „Orbita" znajdujące się w rejonach północnych, na Syberii, Dalekim Wschodzie i środkowej Azji.

PARYŻ. — Kordon policjantów w hełmach ochraniał w sobotę ambasadę USA w Kopenhadze przed 5—6 tysiącami demonstrantów protestujących przeciwko wojnie w Wietnamie.

NOWY JORK. — Przedstawiciel Nigerii w ONZ, Edwin Ogebe Ogbu został wybrany przewodniczącym specjalnego komitetu do walki z apartheidem. Poprzednim przewodniczącym był przedstawiciel Republiki Somali, Abdul Rahim Abby Farah.

KAIR. — W piątek 13 bm. oddział fedainów dokonał ataku na bank w miejscowości Netanaja pod Tel Awiwem. Podłożono tam bombę, która spowodowała znaczne uszkodzenie budynku.

Fortuna odfrunęła z wiatrem

Banknoty jak liście jesienią pokryły jedną z ulic Limy, gdy czteroletni Miguel Kakamura znalazł skrytkę swego wujka i z balkonu zaczął je wypuszczać z wiatrem niczym ptaki. Niektóre z nich zrozpaczony właściciel zdołał odzyskać, ale wiele przepadło na zawsze.

Masakra uciekinierów

Z Kampali donoszą, że w północno-zachodniej części Ugandy z obozu jenieckiego uciekła grupa partyzantów, którzy ujęci zostali w ubiegłym miesiącu podczas starć zbrojnych na granicy z Tanzanią. Z obozu usiłowało zbiec kilkudziesięciu jeńców. W czasie pościgu zabito 35 jeńców, 8 ujęto. Wśród tych, którym udało lo się zbiec znajduje się Alex Ojera, były minister informacji, radia i turystyki w obalonym rządzie dr Obote oraz kapitan Oyile, krewny eksprezydenta Ugandy.

Katastrofa lotnicza pod Moskwą

Agencja TASS podała, że w piątek wieczorem w okolicy lotniska Szeremietiewo pod Moskwą uległ katastrofie samolot pasażerski lecący z Leningradu do Moskwy. Pasażerowie i załoga zginęli.

Do zbadania przyczyn katastrofy powołano komisję rządową.

Największy statek świata

W Japonii spuszczony został na wodę największy aktualnie statek świata — zbiornikowiec o nośności 477 tys. ton. Statek został zbudowany na zamówienie magnata z Kaszmiru, Rabi Tikkoo. Zbiornikowiec zabierać będzie 580 mln litrów ropy naftowej, przewożąc ją z Bliskiego Wschodu do japońskich rafinerii.

W rocznicę powołania pierwszego w Europie Ministerium Oświecenia

Nagrody i odznaczenia dla nauczycieli

W staromiejskiej kamienicy — będącej niegdyś siedzibą Towarzystwa Ksiąg Elementarnych — 14 października, a więc w dniu powołania pierwszego w Europie Ministerium Oświecenia, odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Obchodów 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył prof. Jan Szczepański, uczestniczyli członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachcic, sekretarz OK FJN — Witold Jarosiński, prezes ZG ZNP — Marian Walczak, przedstawiciele władz miejskich.

Przewodniczący komitetu obchodów — minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, ukazując historyczną rolę, jaką odegrała Komisja Edukacji Narodowej, wskazał na związki, jakie łączą nasze współczesne życie oświatowe z twórczą i postępową myślą tamtych czasów.

Ustanowione zostały nagrody im. Komisji Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie oświaty i wychowania. Nagrody te po raz pierwszy przyznane zostały w tym roku. Przypadły one w udziale dwóm zespołom nauczycieli z Wielkopolski. Otrzymali je pedagodzy szkół poznańskich i pracownicy naukowi, za osiągnięcia związane z opracowaniem i stosowaniem w praktyce szkolnej nowoczesnego systemu pracy wychowawczej z młodzieżą. Druga grupa — nauczycieli z powiatu kościańskiego — wyróżniona została za konsekwentną, wieloletnią pracę nad doskonaleniem i podnoszeniem poziomu szkoły wiejskiej w tym regionie. Zorganizowano tutaj sieć dużych szkół zbiorczych, do których codziennie przy pomocy sieci komunikacji szkolnej dowożonych jest na lekcję ok. 2 tys. dzieci z 45 miejscowości.

Ponadto 8 osób odznaczonych zostało Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Są to: Zenon Chojnacki z Kościana (woj. poznańskie), Halina Filipczuk z Warszawy, Kazimierz Jurkiewicz kpt. ZW — kapitan „Daru Pomorza", doc. dr Heliodor Muszyński z Poznania, prof. Zygmunt Rybicki — rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Józef Szczuciński z Kwidzynia (woj. gdańskie), Jan Wojtaszek z Poznania, Anna Tyczyńska — kurator Poznańskiego Okręgu Szkolnego.

Stołeczny dom kultury nauczyciela otrzymał imię Komisji Edukacji Narodowej.

P. Jaroszewicz w Gdańsku

14 bm. przebywający w Gdańsku członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz odwiedził Stocznię Gdańską. Interesował się on w rozmowach z robotnikami przebiegiem produkcji, warunkami pracy i problemami bytowymi załogi. Premier zwiedził także niektóre wydziały oraz przygotowaną dla armatora radzieckiego rybacką bazę-przetwórnię „Pogranicznik Leonow".

Spotkanie aktywu oświatowego z gospodarzami miasta

Wczoraj, w gmachu Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi odbyło się uroczyste spotkanie aktywu oświatowego naszego miasta z kierownictwem KŁ PZPR i Prez. RN m. Łodzi. Przybyłych gości powitał prezes ZO ZNP — **W. Dembowski.** Szczególnie podniosłym momentem uroczystości była dekoracja 31 zasłużonych członków Związku Nauczycielstwa Polskiego — Złotą Odznaką ZNP. W imieniu odznaczonych podziękowała za to zaszczytne wyróżnienie **prof. dr St. Skwarczyńska z UŁ.**

Podczas spotkania serdeczne gratulacje i życzenia dla wszystkich pracowników łódzkiego szkolnictwa przekazali: w imieniu kierownictwa KŁ PZPR — I sekretarz **B. Koperski** oraz w imieniu władz administracyjnych miasta — przewodniczący Prez. RN m. Łodzi J. Lorens. W spotkaniu, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, wzięli także udział: sekretarz KŁ PZPR — **B. Kapitan,** Kurator Okręgu Szkolnego — **H. Grenda** oraz przewodniczący Łódzkiego Kolegium Rektorskiego — rektor PŁ — prof. dr **M. Serwiński.**

st.

Z udziałem H. Jabłońskiego

Centralne uroczystości w Opolu w 50 rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech

Przed 50 laty powstał Związek Polaków w Niemczech, który skupił polskie organizacje i stowarzyszenia, wszystkich Polaków zamieszkałych w okresie międzywojennym w granicach ówczesnych Niemiec.

14 bm. w Opolu obchodzono centralne uroczystości 50-lecia.

Rocznicowa akademia odbyła się w hali sportowo - widowiskowej udekorowanej wielkim znakiem „rodła" i biało-czerwonymi sztandarami. Przybyli na nią m. in. członek Biura Polityczego, KC PZPR przewodniczący Rady Państwa, — Henryk Jabłoński, przewodniczący OK FJN — Janusz Groszkowski, członek Rady Państwa, przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich — Jerzy Ziętek.

W czasie akademii przemówienie wygłosił Henryk Jabłoński.

W „Złotej Sali" Prezydium WRN w Opolu odbyła się dekoracja odznaczeniami państwowymi 54 działaczy Związku Polaków w Niemczech i organizacji polonijnych.

Ordery Szandaru Pracy I klasy otrzymali: Małgorzata Gorzołka, Ryszard Hajduk i Tadeusz Kania; Ordery Szandaru Pracy II klasy: Władysław Adamski, Józef Baron, Zofia Hajduk, Jan Rychel i Adolf Warzok.

Polsko-radzieckie kolokwium naukowe w Łodzi

18 bm., w środę, rozpoczyna się w Łodzi dwudniowe Polsko-Radzieckie Kolokwium Chemii Związków Heteroorganicznych i Polimerów, zorganizowane pod honorowym protektoratem I sekretarza KŁ PZPR — **B. Koperskiego,** przez Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi.

Kolokwium — w którym udział wezmą najwybitniejsi polscy chemicy i naukowcy radzieccy z Moskwy, Kazania i Leningradu, odbywać się będzie w ramach obchodów 25-lecia współpracy naukowo-technicznej ze Związkiem Radzieckim.

Chemia fosforu i polimerów ma w ZSRR wieloletnie tradycje; łódzkie kolokwium pozwoli na konfrontację wyników badań radzieckich z badaniami polskimi, które w dziedzinie chemii fosforu zyskały rozgłos światowy, głównie za sprawą łódzkiego centrum, kierowanego przez członka rzeczywistego PAN, prof. dr **J. Michalskiego.**

abh

Zjazd Włókniarzy zakończył obrady

(Dokończenie ze str. 1)

zakresu wymaga i czasu i środków.

Na tym tle mówca uwypuklił ogromną rolę załóg przemysłu lekkiego, produkcja rynkowa bowiem stanowi niezbędną przeciwwagę dla każdego wzrostu płac. Wiele uwagi poświęcił on również sprawom modernizacji starych zakładów, ten proces rekonstrukcji należy przyspieszać, aby przez wprowadzanie nowej techniki bez potrzeby dodatkowych inwestycji budowlanych można było uzyskiwać dwu- a nawet 3-krotny wzrost produkcji.

W zakończeniu swego wystąpienia sekretarz KC z uznaniem odniósł się do postawy kobiet zatrudnionych w przemyśle lekkim — do narodowych cech kobiety-patriotki, pracowitej i gospodarnej — dodały one cechę aktywnej, zaangażowanej działaczki, pracownicy opanowującej nową technikę.

Program rozwoju przemysłu lekkiego oraz wynikających stąd zadań w dziedzinie zwiększenia i unowocześnienia produkcji, a także poprawy warunków pracy załóg robotniczych przedstawił delegatom minister **T. Kunicki.**

Dyskusję podsumowała sekretarz CRZZ — **I. Sroczyńska.**

Na zakończenie delegaci uchwalili dwie rezolucje: z wyrazami serdecznych pozdrowień i gratulucji dla bratniego związku radzieckich pracowników przemysłu lekkiego z okazji 50-lecia ZSRR oraz do narodów Indochin z gorącymi słowami solidarności w ich walce z imperialistyczną agresją.

Wieczorem w Hali Sportowej odbył się uroczysty koncert. Wystąpiło 11 czołowych zespołów artystycznych włókniarzy a także znani artyści estradowi.

(wyrz.)

Bombardowanie DRW przez lotnictwo USA

10 formacji samolotów „B-52" atakowało terytorium DRW w nocy z piątku na sobotę — oświadczył rzecznik dowództwa amerykańskiego w Sajgonie.

5 nalotów skierowanych było na okolice miasta Dong Hoi, 100 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej. Po raz czwarty w ciągu ostatnich dziesięciu dni te 8-silnikowe bombowce amerykańskie bombardowały również tereny w pobliżu miasta Vinh, położonego 240 km na południe od Hanoi.

Sajgoński „prezydent" Nguyen Van Thieu wezwał na konsultacje swych ambasadorów z wielu krajów świata, w tym szefa delegacji sajgońskiej na konferencję w Paryżu.

Agencja VNA podała, iż Amerykanie w dalszym ciągu zrzucają miny u wejść do portów DRW.

Cyjanek potasu do Atlantyku?

Z Bochum do Rotterdamu odpłynął statek wiozący 2.500 beczek z trującymi odpadami przemysłowymi, zawierającymi cyjanek potasu. Beczki te znaleziono blisko rok temu na jednym z wysypisk miejskich i dotychczas nie stwierdzono z jakiego zakładu przemysłowego one pochodzą. Z Rotterdamu beczki przewiezione zostaną drogą morską w rejon Wysp Azorskich i zatopione na głębokości 3 tysięcy metrów. Uczeni przestrzegają że zatopienie trujących odpadów przemysłowych może spowodować zatrucie wody morskiej.

Stan wyjątkowy w Sierra Leone

W piątek ogłoszono stan wyjątkowy w Sierra Leone. Jak oświadczył wiceprezydent i premier tego kraju, Sorie Ibrahim Koroma, posunięcie to ma zapobiec ewentualnemu wojskowemu zamachowi stanu.

Handlarze dzieci przed sądem

8 Greków wpadło na oryginalny pomysł zarabiania na życie: po prostu sprzedawali swoje dzieci. Aby zapewnić rentowność „interesu", założyli spółkę na wyspie Eubea, gdzie — jak się wydaje — istniały bardziej korzystne warunki dla tego procederu.

Handlarze dziećmi — dwóch mężczyzn i sześć kobiet, należących do tej samej rodziny, zostali jednak zdemaskowani i staną przed sądem. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, dodając, że ceny ich „towaru" wahały się w granicach 20—300 dolarów.

Pogoda

Zachmurzenie duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna ok. 8 stopni C. Wiatry umiarkowane okresami dość silne z kierunków płn.

Jutro zachmurzenie duże z możliwością większych przejaśnień. Możliwy przelotny opad. Temperatura bez większych zmian.

Dziś słońce zajdzie o 16.48, a jutro wzejdzie o 6.09.

(Imieniny dziś: Jadwigi i Teresy, jutro Ambrożego i Gawła).

* * *

ZAKOPANE. — Turyści niedługo cieszyli się w Tatrach piękną pogodą. W sobotę, 14 bm. znów powróciła zima. Na Kasprowym Wierchu notowano 7 st. poniżej zera oraz ok. 10 cm świeżego opadu śniegu.

Nowy premier Kambodży

Marszałek Lon Nol mianował Hang Thun Haka nowym premierem Kambodży. Dotychczasowy gabinet, na którego czele stał Song Ngoc Thanh, podał się w sobotę do dymisji.

Chińscy lekarze w USA

12 chińskich lekarzy, w tym 4 specjalistów od akupunktury, przybyło w czwartek z trzytygodniową wizytą do Stanów Zjednoczonych. Zwiedzą oni ośrodki medyczne w USA.

Kronika wypadków

▲ O godz 7 na skrzyżowaniu ul. Franciszkańska — Smugowa, 16-letni Albin K. z Ostrówka przebiegając przez jezdnię wpadł pod „Fiata 81-15 IB doznając ogólnych potłuczeń.

▲ O godz. 13.20, 58-letnia Walentyna O. zeszła raptownie na jezdnię i wpadła pod motorower „Komar" IG 52-68. Wypadek miał miejsce na ul. 8-Marca przy Przędzalnianej.

▲ O godz. 13.35 na ul. Kopcińskiego przy Nowotki, 56-letnia Alina K. wpadła pod „Trabanta" 39-03 IS doznając ogólnych obrażeń.

▲ O godz. 13.50 kierowca motocykla 12-16 IK potrącił na Al. Kościuszki 37-letniego Józefa W. Kierowca i pieszy przebywają w szpitalu.

▲ O godz. 13.10 wsiadając do autobusu linii 57/17 upadła na jezdnię 76-letnia Helena K. Pomocy poszkodowanej udzieliło pogotowie.

▲ O godz. 14.08 kierowca samochodu osob. nr rej. 90-16 IB potrącił na ul. Tuwima 4, 71-letnią Czesławę H., która doznała rany tłuczonej głowy.

▲ O godz. 16.25 kierowca samochodu nr rej. IT 53-04 spowodował na ul. Nowotki przy Placu Wolności zderzenie z tramwajem linii 22/8. Straty niewielkie.

▲ O godz. 15.50 będący w stanie nietrzeźwym Józef N. (l. 50) wpadł na ul. Pabianickiej przed posesją 116 pod autobus „Jelcz" 14-54 EK.

▲ O godz. 16.38 na skrzyżowaniu Al. Kościuszki — Zamenhofa wpadła pod samochód osobowy „Renault" 12-04 IB 17-letnia Grażyna F. Poszkodowana przebywa w szpitalu pogotowia.

(cis)

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Puchar Polski ŁKS gra z GKS Katowice

Wczoraj w Warszawie dokonano losowania drużyn, które zakwalifikowały się do 1/8 rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski. ŁKS spotka się 26 listopada z GKS (Katowice). Łodzianie grać będą w Katowicach.

Natomiast najbliższy mecz ligowy ŁKS rozegra 22 bm. w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem. Spotkanie rozpocznie się o godz. 11.10 i będzie transmitowane przez TV.

USA — Rumunia 2:1

W finałowym meczu o Puchar Davisa, rozgrywanym w Bukareszcie, USA prowadzą z Rumunią 2:1.

W grze podwójnej Smith i Van Dillen (USA) pokonali Tiriaca i Nastase (Rumunia) 6:2, 6:0, 6:3.

Olimpijczycy jadą do Soczi

PKOl przygotował dla naszych olimpijczyków, wyjątkowo miłą niespodziankę. Zawodnicy, którzy zdobyli medale i zajęli punktowane miejsca w Monachium, udadzą się jutro do Soczi. Pobyt ich w tej pięknej miejscowości trwać będzie do 30 bm.

Z łódzkich olimpijczyków do Soczi wyjadą: **Wagner, Czerbniak, Bek, Kaczorowski.** Natomiast nie wyjedzie **Nowicki,** który w tym samym czasie startować będzie w wyścigu szosowym we Włoszech.

Liga angielska

Arsenal — Ipswich	1:0
Chelsea — West Bromwich	3:1
Coventry — Manchester City	3:2
Derby — Leicester	2:1
Everton — Leeds	1:2
Manchester U. — Birmingham	1:0
Norwich — Tottenham	2:1
Southampton — Liverpool	1:1
Stoke — Newcastle	2:0
West Ham — Shefield Utd.	3:1
Wolverhampton — Crystal P.	1:1
Aston Villa — Queens Park	0:1
Blackpool — Oxfort	2:1

Przed dzisiejszym meczem piłkarskim Polska — CSRS

W Bydgoszczy, gdzie od kilku dni przebywają piłkarze polscy, a od piątku również Czechosłowacy, na każdym kroku wyczuwa się przedmeczową atmosferę. Bydgoszczanie, znani z zamiłowania do piłki nożnej doczekali się imprezy piłkarskiej wysokiej rangi.

GRA LUBAŃSKIEGO NADAL POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Do ostatniej chwili decydować się będzie sprawa udziału w meczu W. Lubańskiego. Podczas piątkowego treningu nasz najlepszy napastnik znów zaczął odczuwać bóle w kolanie. Nie brał już udziału w sobotnich zajęciach i znajduje się pod opieką lekarza i masażysty. Trener Górski stwierdził, że o ewentualnym udziale Lubańskiego zadecyduje dopiero przed meczem.

OSTATNI TRENING POLAKÓW

Polacy trenowali wczoraj na bocznym boisku. Trener Górski podzielił kadrowiczów na dwie grupy i odbywał się kontrolny mecz obrona contra atak. Obrońcy utrudniali dostęp do bramki Kostki. Napastnicy i pomocnicy próbowali różnych akcji i sztuczek szukając dostępu do bramki. Bardzo dobrze prezentował się podczas tych zajęć młody napastnik Lecha Poznań Włodzimierz Wojciechowski.

TRENERZY USTALILI SKŁADY

Obaj trenerzy wytypowali już piłkarzy, którzy dziś wybiegną na boisko.

Trener Vaclav Jezek desygnuje do gry następujących zawodników: Cervenan — Dobias, Taborsky, Plass, Staskovan — Novak, Pollak, Kuna — Kabat, Herda, Kamanicky. Selekcjoner polskiej reprezentacji ma jeszcze jeden dylemat: Lubański — jeśli będzie mógł wystąpić lub Wojciechowski, reszta jest już jasna: Kostka — Gut, Gorgoń, Cmikiewicz, Musiał — Szołtysik, Deyna, Kraska, Maszczyk — Gadocha, Wojciechowski (Lubański).

SPOTKANIE Z TRENEREM

Trener J. Vejvoda znany jest dobrze polskim kibicom. Przed kilku laty trenował drużynę warszawskiej Legii i nikt nie ma wątpliwości, że uczynił z niej zespół wysokiej klasy. Wczoraj podczas treningu trener Vejvoda spotkał się ze swoimi byłymi wychowankami: Deyną i Gadochą. Interesował się ich osobistym życiem, martwił słabą aktualnie postawą legionistów w lidze oraz serdecznie gratulował świetnej gry w Monachium i złotego medalu olimpijskiego.

Piłkarze CSRS wystąpią w meczu w czerwonych koszulkach i białych spodenkach, Polacy natomiast w jednolitych białych kostiumach. Kierownictwo obu drużyn ustaliło, że w trakcie spotkania można wymieniać po trzech piłkarzy plus bramkarza.

JUNIORZY POLSKI ZREMISOWALI Z CSRS 1:1

Rozegrany wczoraj w Koninie mecz piłkarski pomiędzy piłkarskimi reprezentacjami juniorów Polski i Czechosłowacji zakończył się wynikiem 1:1 (1:1).

W 4 minucie gry dla Polski bramkę zdobył Rozborski, a w 10 min. wyrównanie dla CSRS uzyskał Szuran.

Mecz stał na średnim poziomie, z przewagą drużyny polskiej. Widzów tylko 2 tys.

II liga piłkarska

W rozegranych wczoraj spotkaniach o mistrzostwo II ligi padły następujące wyniki:

Hutnik — Śląsk 1:1 (1:0)
Arka — GKS Katowice 0:0
Zawisza — Lechia 1:0 (0:0).

Dzisiejsze imprezy

BOKS: drużynowe mistrzostwa Polski **Widzew — Rozbark** (Bytom), godz. 10 ul. Armii Czerwonej 80.

HOKEJ NA TRAWIE: II liga **Budowlani — Piast** (Cieszyn) Park Promienistych, godz. 14.

PIŁKA NOŻNA: klasa międzyokręgowa — **Włókniarz** — (Białystok), ul. Kilińskiego 188, godz. 11; **Polska — Rumunia** (juniorzy) stadion Stali w Kutnie, godz. 14.30.

KOSZYKÓWKA: o wejście do II ligi — kobiety, **Społem — Odra** (Wrocław), Helenów, godz. 11, mężczyźni — **Start — Stilon** (Gorzów) na Julianowie, godz. 17.

PIŁKA RĘCZNA: o wejście do II ligi **ChKS — Lechia** (Dzierżoniów) na Chojnach, godz. 12.30. Towarzyskie spotkanie **Aniiana — Warszawianka,** hala ŁKS godz. 13.

PO ZWYCIĘSTWIE NAD DRUŻYNĄ FINLANDII TENISIŚCI WŁÓKNIARZA POJADĄ DO LONDYNU

Doskonale spisali się wczoraj tenisiści stołowi łódzkiego Włókniarza, którzy w meczu eliminacyjnym o Puchar Europy pokonali 5:2 drużynę Boll Kamraterna z Finlandii.

Punkty dla zespołu Włókniarza zdobyli: St. Frączyk — 3 (wygrał wszystkie spotkania), Zb. Frączyk — 1 i P. Garczyński — 1. Najlepszym graczem Finlandii był Laine, który zdobył 2 pkt.

Najbliższym przeciwnikiem zespołu Włókniarza będzie drużyna Ormesby z Londynu. Mecz odbędzie się w stolicy Anglii. Spotkanie to powinno być rozegrane do 12 listopada.

SZKOŁA PRZYSZŁOŚCI

O potrzebie unowocześnienia naszego szkolnictwa dyskutuje się już od dawna. Warunki w jakich odbywa się obecnie prasa dydaktyczno-wychowawcza pozostają w rażącej sprzeczności z wymaganiami stawianymi przed szkołą i nauczycielami. Przeładowanie klas, przeładowanie programów, brak wystarczającej ilości nowoczesnych pomocy naukowych, wszystko to — i wiele innych — znanych ogólnie bolączek — powoduje, że sprawa reformy dotychczasowego systemu nauczania stała się palącą rzeczywistością. Podstawowe kierunki działania w tej mierze zaproponować ma już w roku przyszłym Komitet Ekspertów w swoim Raporcie o Stanie Oświaty. Na razie jednak wizja szkoły przyszłości — lat osiemdziesiątych naszego wieku i dalszych — pozostaje sprawą otwartą. Korzystając z tej okazji zwróciliśmy się do łódzkich nauczycieli i uczniów z propozycją, aby zaprezentowali Czytelnikom swoją wizję takiej szkoły — szkoły, w której naprawdę chciałoby się uczyć i nauczać. Spójrzmy więc najpierw jak wygląda model szkoły jutra widziany

ZZA NAUCZYCIELSKIEJ KATEDRY

JAK JĄ WIDZĄ

Z UCZNIOWSKIEJ ŁAWKI

ALEKSANDER JUSZCZAK — dyr. Technikum Mechanicznego nr 1.

Śledząc rozwój nowoczesnych form i metod nauczania można już dziś przesądzić, że tradycyjne sposoby przekazywania wiedzy opierające się na systemie klasowo-lekcyjnym będą z całą pewnością wyeliminowane na rzecz nauczania problemowo-programowego realizowanego w systemie pracy grupowej — przy użyciu nowoczesnej techniki audiowizualnej, w specjalnych superpracowniach przedmiotowych, wyposażonych w niezbędną aparaturę i pomoce naukowe. W związku ze zmianą form procesu nauczania ulegną również modyfikacji kryteria wymagań stawianych przez szkołę uczniom i nauczycielom. **Młodzież zacznie nareszcie przychodzić do szkoły po wiedzę, a nie tylko po to, aby dowiedzieć się dokładnie „co zostanie zadane do domu". Rola nauczyciela zmieni się z dotychczasowego wykładowcy na organizatora, kierownika, konsultanta i kontrolera samodzielnej pracy poznawczej uczniów.** W szkole przyszłości **praca pozalekcyjna ucznia odrabiającego lekcje w domu — nieraz i do północy — zostanie zupełnie wyeliminowana na skutek nowej organizacji szkoły.** Zaliczenie określonej ilości ćwiczeń lub zajęć, wykonywanych wyłącznie w czasie godzin nauki szkolnej będzie jedyną formą potwierdzenia wyższego stopnia opanowania przez ucznia wiedzy, a tym samym podstawą promowania go do wyższej klasy **bez konieczności posługiwania się tradycyjnymi stopniami.**

HENRYK KONARZEWSKI — dyr. XXVI LO:

Szkoła przyszłości, to szkoła typu pawilonowego, usytuowana w rozległym terenie rekreacyjnym. Obok boisk, basenów i innych urządzeń sportowych dużo zieleni, drzew — izolujących szkołę od brutalnego i hałaśliwego świata zewnętrznego. Nowoczesny platanowy gaj Akademosa? Może... Sale zajęć bardzo zróżnicowane, duże, amfiteatralne, pozwalające na organizowanie w nich wykładów z podstawowych przedmiotów — dla wszystkich klas równoległych jednocześnie. Tego typu sale mogłyby spełniać także funkcję niezbędnej sali kinowej. Obok laboratoriów, sal ćwiczeń i sal maszyn uczących — małe pomieszczenia do pracy indywidualnej dla nauczyciela i ucznia — gdzie będzie można pomyśleć nad nurtującym problemem, odetchnąć od otoczenia, od kolegów, poczytać lub pomarzyć. Przy salach zajęć — taśmoteki, filmoteki, magnetofony itp. Nauczyciele, to wysokiej klasy specjaliści w określonej dyscyplinie naukowej, a ponadto doskonali organizatorzy pracy samokształceniowej ucznia. **W szkole przyszłości kłaść się będzie szczególny nacisk na indywidualizację programów wychowania i nauczania.** Pozwoli to być może na uzależnienie czasu przerobienia obowiązkowego programu szkoły średniej od zdolności i możliwości ucznia. **Innymi słowy zakładać chyba trzeba stworzenie szkół średnich o 3—4 lub 5 latach nauki — o tych samych w zasadzie programach nauczania — grupujących odpowiednio uczniów bardzo zdolnych, średnio i mniej zdolnych.**

BOŻENA JEŻEWSKA — nauczycielka z Technikum Mechanicznego nr 2 —

Wizję szkoły jutra można by oczywiście snuć godzinami, ot chociażby zaczynając od sal szkolnych — dużych, pełnych światła i kolorów. Cisza, spokój, doskonała atmosfera do pracy. **Laboratoria i pracownie specjalistyczne zaprojektowane przez plastyków.** Każda sala wyposażona w telewizor, magnetofon i obszerny zestaw nowoczesnych pomocy naukowych. Ciekawe księgozbiory, bogate taśmoteki, do tego sala kinowa i gimnastyczna, boisko, tereny rekreacyjne, gdzie można wypocząć w czasie dużej przerwy itp.

HANNA RUSZCZAKOWA — nauczycielka z XII LO. —

Czy rzeczywiście tylko wspaniałe urządzenia techniczne mogą zrewolucjonizować proces nauczania? Myślę, że **zawsze najważniejszą rolę w szkole odgrywać będzie nauczyciel organizujący właściwie proces lekcyjny, wyzwalający w uczniach zamiłowanie do samodzielnej i twórczej pracy.** Nawet najdoskonalsza maszyna ucząca nie zastąpi bowiem nauczyciela, który winien być przewodnikiem i przyjacielem młodzieży. Dlatego wierzę, że zmęczeni hałasem wielkomiejskim i bombardowaniem radiowo-telewizyjnym uczniowie chętnie przyjdą do szkoły, gdzie w skupieniu będzie można samodzielnie opracowywać ciekawe zagadnienia, gdzie na przykład szkolna biblioteka posiadać będzie kasety zawierające telewizyjne nagrania wykładów wybitnych specjalistów z zakresu historii literatury, gdzie... Zanim jednak wkroczymy w przyszłość, możemy już dzisiaj **wyeliminować ze szkoły niewłaściwie ustawione plany lekcyjne, wieczny pośpiech w nieudolnie realizowanym materiale programowym, nerwową atmosferę „poganiania" ucznia, przestarzałe formy organizacji lekcji. Niechże szkoła będzie zarówno dla nauczyciela jak i dla ucznia nowoczesnym warsztatem pracy i równocześnie drugim domem.**

PIOTR BERTRAM — III klasa XXVI LO — Szkoła przyszłości będzie szkołą nie bezmyślnego wkuwania, ale szkołą myślenia, uczącą ucznia samodzielnych dociekań. Popuśćmy wodze fantazji... Oto szeroką aleją, dochodzimy do... nie! — Nie do ponurego gmaszyska, jakimi są czasem nawet te nowe „Tysiąclatki". Będą to niskie pawilony, gdzie nie braknie przestrzeni i światła. Przerwę lekcyjną ogłasza przyjemny sygnał, a nie dzisiejszy przeraźliwy, szarpiący nerwy dzwonek. Uczniowie w ujednoliconych, ale kolorowych strojach, których krój opracowali sami. Włosy? — A któż w 2000 roku zajmować się będzie błahą sprawą długości tego co rośnie na głowie. W szkole przyszłości, uczeń stanie się niemalże pracownikiem naukowym, badaczem — a jakież on będzie miał wtedy pomoce naukowe? Telewizory, magnetowidy, tele- i fonoteki z ciekawymi nagraniami. W szkołach średnich wykonywane będą doświadczenia o jakich nam się nie marzy, a nowoczesne środki transportu pozwolą zapewne wyskoczyć np. na lekcje historii na kilka dni do Egiptu zahaczając przy okazji o Ateny. W szkole przyszłości znajdzie się czas i miejsce na naukę prowadzenia pojazdów, majsterkowanie i... wychowanie fizyczne — tak nie doceniane dzisiaj, na skutek czego większość absolwentów szkół średnich to fizyczne niedorajdy z wadami serca i układu kostnego. Jestem przekonany, że za trzydzieści parę lat (jak dobrze pójdzie) w każdej szkole będzie co najmniej 7 godzin wf z obowiązkowym pływaniem, a być może i judo. Zaś o takich drobnostkach jak basen i boisko nie warto chyba wspominać.

A OTO WIZJA SZKOŁY PRZYSZŁOŚCI NAKREŚLONA PRZEZ UCZENNICE KLASY IV A Z XI LO.

JOLANTA ŚLIWIŃSKA — Szkoła przyszłości to już nie jeden gmach, ale cały zespół budynków szkolnych, otoczonych pięknym parkiem i składających się z budynku administracyjnego, w którym znajdą się także mieszkania dla nauczycieli, szkolnej przychodni lekarskiej, budynku sportowego — z salą gimnastyczną, krytym basenem kąpielowym z podgrzewaną wodą, właściwego budynku szkolnego — w którym odbywałyby się lekcje oraz ze stołówki szkolnej, małego sklepu papierniczego, internatu, budynku przeznaczonego na świetlicę szkolną, salę gier i zabaw, salę taneczną, bibliotekę oraz salę kinowo-telewizyjną. W takiej nowoczesnej szkole zlikwidowany będzie naturalnie, podział na klasy. Powstaną natomiast kilkuosobowe grupy, które będą tworzyły zespoły naukowe. Każdy zespół będzie współpracował z gronem nauczycieli specjalistów.

ANNA WIERASZKA — Jak wiemy szkoła podstawowa trwa 8 lat, a średnia — 4 lub 5. **Chciałabym zmienić ten podział, a mianowicie: 5 lat szkoły podstawowej, 3 lata szkoły średniej niższego**

Lubię ją, bo ona tak uczy, że bezwiednie zaczynam myśleć.

typu i 4 lata szkoły średniej typu wyższego, w której uczniowie pracowaliby głównie nad przedmiotami przyszłych studiów. Liczbę godzin spędzonych w szkole należy zmniejszyć, aby uczeń miał czas na czytanie odpowiedniej lektury do każdego przedmiotu, wyszukiwanie materiałów — słowem uczenie się, a nie tylko magazynowanie wiedzy, która przy zbyt dużym natężeniu zostaje zwyczajnie zapomniana.

GRAŻYNA BŁASZCZYK — Szkoła jest to miejsce, gdzie nie będziemy chodzić bo musimy, ale dlatego, że chcemy. Dość wkuwania! Więcej samodzielnego myślenia i samodzielnej pracy nad zagadnieniem. A rola profesora? — **umiejętne poprowadzenie dyskusji, ukierunkowanie pracy ucznia, pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów. Szkoła przyszłości to szkoła ucząca sprawnie i skutecznie języków obcych przy pomocy nowoczesnej aparatury, a także wykorzystująca metody nauczania przez sen.** Przy systemie prawie całkowicie samodzielnej pracy ucznia skala ocen stosowana obecnie stanowiłaby przeżytek. Tak samo zresztą jak codzienne odpytywanie ucznia z poprzedniego tematu. Podręcznik powinien zawierać najistotniejsze zagadnienia danego programu, stanowić pomoc w ukierunkowaniu samodzielnych poszukiwań ucznia — w postaci wyeksponowania pewnych problemów, pytań, zagadnień.

Z KOLEI NIE MNIEJ FASCYNUJĄCA WIZJA SZKOŁY PRZYSZŁOŚCI JAKĄ PRZEDSTAWIŁY NAM UCZENNICE ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 178.

ISABELLA KROTOS — klasa VII b. — Do szkoły — olbrzymiego gmachu ze szkła, aluminium i plastiku — dojeżdżamy ruchomymi transporterami. W drzwiach wita nas robot-woźny, który informuje gdzie są jakie wykłady i na które piętro mamy się udać. **Nie jesteśmy obładowani ciężkimi teczkami z zeszytami i książkami. To już przeżytek.** Teraz są nowe formy nauczania m. in. hipnoza, bioprądy i telepatia. W klasach niższych stosowany jest tzw. mechaniczny nauczyciel — komputer. Przy nauczaniu bioprądami uczeń zasypiając przyjmuje kilkaset obrazów w ciągu sekundy. Obrazy te **są z różnych dziedzin nauki — i co najważniejsze, nie ulatują z pamięci.** Ten system nauczania jest konieczny ze względu na szybki postęp nauki i techniki. A telepatia? — Siedzi sobie uczeń w stołówce szkolnej, gdzie za naciśnięciem guzika i kilku klawiszy zamawia sobie odpowiedni zestaw potraw, a w tym czasie komputer-telepata pcha na odległość do głowy ucznia nowe wiadomości... Myślę, że taka szkoła spełniłaby marzenia całej uczącej się młodzieży.

MARIETTA PŁAWSKA — klasa VIII a — Zamiast tradycyjnych stolików, kabiny zaopatrzone w ekran, magnetofon i inne urządzenia. **Pracownia biologiczna przypomina świat z bajki.** Uczniowie pracują sami, nauczyciel jest tylko po to, aby pomóc przy jakiejś pracy. Na środku każdej z sal stoi szafa z masą przycisków i ekranem — to komputer. On co rano sprawdza wiadomości uczniów. **Nikt nie narzeka na trudności i nikt się nie nudzi. Wolny czas uczniowie spędzają w pięknej świetlicy.**

JOLANTA PLUTA — klasa VIII a — W głębi, w różnokolorowych światłach znajduje się jadalnia. Każdy stolik wyposażony jest w blat z kolorowymi przyciskami i otworami. Do jednego z nich wrzucam 20 groszy, przyciskam guzik i na stół wyjeżdża szklanka gorącego kakao. W świetlicy na jednej ze ścian jest wielki, kolorowy, telewizor, ukazujący postaci i rzeczy w naturalnej wielkości. Druga ściana to okno z widokiem na szkolny basen. Obok stoi wizjoadapter z wizjopłytami...

JACEK NOWAK — VII b — Przeciętny uczeń spędza w szkole około 1400 godzin rocznie, nie licząc czasu poświęconego na naukę w domu. Jak z tego wynika, system ten nie może się długo utrzymać. **Wyobrażam sobie, że w przyszłości nauczanie będzie przebiegało krócej i z większymi efektami.** Z pewnością w niedalekiej przyszłości zostaną zakończone badania nad dziedzicznym przekazem informacji. I tak syn naukowca będzie mógł kontynuować badania naukowe bez uczenia się tego co odkrył jego ojciec...

★ ★ ★

NIEWIELE CHYBA POTRZEBA SŁÓW KOMENTARZA DO ZAPREZENTOWANEJ TU NA PODSTAWIE TYLKO NIEKTÓRYCH FRAGMENTÓW NAUCZYCIELSKICH WYPOWIEDZI I UCZNIOWSKICH WYPRACOWAŃ — WIZJI SZKOŁY IDEALNEJ, SZKOŁY O JAKIEJ MARZĄ ZARÓWNO NAUCZYCIELE I ICH PODOPIECZNI, BUNTUJĄCY SIĘ PRZECIWKO „MECHANICZNEMU, WERBALNEMU PRZYSWAJANIU WIADOMOŚCI, A NIE AUTENTYCZNEMU POZNAWANIU ŚWIATA".

MIMO FUTUROLOGICZNEGO OPAKOWANIA WIELU WYPOWIEDZI — DO CZEGO ZRESZTĄ SKŁANIAŁO NASZE PYTANIE — OTRZYMALIŚMY W GRUNCIE RZECZY OBRAZ SZKOŁY JAKĄ WŁAŚCIWIE POWINNIŚMY MIEĆ JUŻ DZISIAJ — NO MOŻE ZA ROK LUB 5, A NIE ZA LAT TRZYDZIEŚCI. O CZYMŻE BOWIEM MARZĄ NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE — POMIJAJĄC BŁĄKAJĄCE SIĘ TU I ÓWDZIE KOMPUTERY CZY BIOPRĄDY. MARZĄ PRZEDE WSZYSTKIM O BARDZIEJ FUNKCJONALNYCH I NOWOCZEŚNIE ZAPROJEKTOWANYCH BUDYNKACH SZKOLNYCH, OŚRODKACH REKREACYJNYCH, BOISKACH I SALACH GIMNASTYCZNYCH, ŚWIETLICACH I STOŁÓWKACH BOGATO WYPOSAŻONYCH LABORATORIACH — O NOWOCZESNYCH METODACH NAUCZANIA, KTÓRE POZWOLĄ IM ZDOBYWAĆ WIEDZĘ W SPOSÓB CIEKAWSZY I BARDZIEJ EFEKTYWNY. MARZĄ PO CICHU I GŁOŚNO O TYM, ŻE ZAMIAST W ROKU 2000 TAKIE NAJZWYCZAJNIEJSZE W ŚWIECIE „SZKOŁY PRZYSZŁOŚ ." ZDĄŻYMY ZAFUNDOWAĆ JUŻ NAJBLIŻSZYM ROCZNIKOM PIERWSZOKLASISTÓW.

To twój ojciec? Hm... Lepiej przyjdź z dziadkiem

Kolumnę opracował: ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Egzotykę Kairu stwarzają m. in. tysiące kramików, których właściciele wystawiają swój towar wprost w drzwiach kantorów, a sami zasiadają przed wejściem, by osobiście wabić klientów. Wąskie uliczki w starym Kairze pełne są misternie wykonywanych w warsztatach wyrobów z metali, drewna, kości i innych rzemieślniczych surowców.

PRZECHADZKA PO KAIRZE

Od Grzegorza Bartosza, uczestnika wyprawy naukowo - badawczej, pracowników i studentów Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi otrzymaliśmy list z Kairu, datowany 17 września br. Wyprawa powraca do Polski za kilka dni, 18 bm.

Afryka zaczęła się dla nas od Kairu, ściślej — od lotniska w tym mieście. Tu spędzamy pierwszy etap naszej wyprawy: załatwiamy formalności związane z naszym pobytem w Egipcie i dokonywaniem badań, a następnie zwiedzamy największe miasto świata arabskiego.

Kair powstał po podboju Egiptu dokonanym w 969 r. przez Gohara; budowę rozpoczęto, ku przerażeniu astrologów, o godzinie, w której planeta Mars (arab. El - Qakir) przekroczyła południk placu budowy. Taka jest geneza obecnej arabskiej nazwy Kairu (El - Qakiro).

Rozbudowany przez Saladyna, który wzniósł cytadelę w 1176 r., był Kair kilkakrotnie niszczony i dewastowany, zwłaszcza w okresie panowania Mameluków.

W 1517 r. zajął miasto turecki sułtan Selim I, w 1798 roku po wygraniu bitwy „pod piramidami" wkroczył tu Napoleon, zaś w 1805 r. — turecki generał albańskiego pochodzenia, Mohammed Ali...

Historia wywarła niezatarty wpływ na wygląd miasta, nad którym króluje cytadela i przepiękny ze strzelistymi minaretami, meczet Mahommeda Alego. Na południowym krańcu, w Gizie, wznoszą się słynne piramidy — Cheopsa, Chefrena i Mykerinosa. Starożytność nie jest jednak dominującym akcentem architektoniczym — są nim raczej kompleksy nowoczesnych, wysokich budynków. Wieżowce dobrze harmonizują ze starymi gmachami, smukłymi „igłami" minaretów, mają swoisty orientalny styl. Nawet bloki mieszkalne nie przypominają taśmowych „koszarniaków".

Na zapleczu dzielnic o europejskim wyglądzie, spotyka się rażące kontrasty: rozpadające się, zaśmiecone, brudne rudery biednych dzielnic, zwłaszcza Starego Miasta. Są one burzone, a na ich miejscu powstają nowe, pogodne budowle.

Jedną z najładniejszych części miasta jest luksusowa dzielnica ambasad, El Zamelek, leżąca na wyspie Gezira. Znajduje się tam również ambasada polska, mieszcząca się w ładnym, jednopiętrowym białym pałacyku, otoczonym starannie utrzymanym ogrodem.

Kontrastom w architekturze miasta, towarzyszą i inne. Dotyczą one tak stopnia zamożności, jak i ubioru, będącego w pewnym stopniu jej wykładnikiem. Spotyka się Egipcjan ubranych na sposób europejski, ale ruchliwymi ulicami przesuwają się także postacie odziane w długie, luźne suknie — galabije, czasami w fezach na głowie. Wiele kobiet, szczególnie starszych, ubranych jest na czarno; młode Egipcjanki lubią jednak nosić barwne, żywe ubiory.

Charakterystyczna cecha dla ulic Kairu, to ciągły hałas klaksonów. Kierowcy używają ich przy lada okazji, a nawet gdy okazji trudno się dopatrzeć. Natomiast rowerzyści zwykle ostrzegają o swym zbliżaniu głośnym... syczeniem. Trudno nie podziwiać ich zręczności, gdy przeciskają się przez rozstępujący się na chwilę tłum, często wioząc na głowie, nie podtrzymywane rękoma kosze z owocami. Pomiędzy samochodami przewijają się wózki, przeważnie ciągnięte przez osły dwukółki, na których odbywają przejażdżki fellachowie z rodzinami, nierzadko umieszczając najmłodsze dzieci w koszach między kołami.

Brudne, zaśmiecone boczne ulice, zastawione są obficie straganami, na których leżą egzotyczne dla nas owoce, przedmioty codziennego użytku, porowate gliniane kolle do chłodzenia wody, różnego pochodzenia pamiątki, mięso, chleb, odzież...

Na wystawach sklepów mnóstwo wyrobów złotniczych. Właściciele sklepów lub specjalnie w tym celu zatrudnieni chłopcy, natrętnie zapraszają do obejrzenia wnętrz. Tu i ówdzie czuje się woń palonego kadzidła będącego bądź to reklamą sprzedawanego artykułu, bądź też formą przynęty klienta.

W zajmujących i ulicę kawiarniach mężczyźni palą nargile. Dostojni, w milczeniu kotemplują otaczający ich „światek" oraz ulice pokryte szarym pustynnym pyłem.

Ważniejsze obiekty patrolują bez przerwy żołnierze, przed bramami wybudowane są murki ochronne, w muzeach zgromadzono worki z piaskiem dla ochrony bezcennych zabytków.

Nasze podróże po kraju wymagają uzyskania specjalnych zezwoleń. Pracownicy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego są wobec nas bardzo uprzejmi i starają się nam pomagać, mimo to jednak nie będziemy mogli dotrzeć do wszystkich punktów zaplanowanej trasy. Zwłaszcza do wybrzeża Morza Czerwonego. W każdym razie, gdy list dotrze do Polski będziemy już w Aleksandrii, albo i dalej...

WIELKI POKER

TYSIĄCE Francuzów kupuje co roku domy i mieszkania w najdziwniejszy chyba sposób na świecie. Nosi on nazwę „viager" i polega na zasadzie wpłacania stałej, miesięcznej raty właścicielowi do czasu jego śmierci. Po śmierci właściciela „nabywca" otrzymuje dom. I tu właśnie zaczyna się prawdziwy hazard. Makabryczny „wielki poker" — jak nazywają to często Francuzi.

Wszystko polega na wybraniu odpowiedniego sprzedawcy. Najlepszy wiek to podobno 60—80 lat. Po wybraniu odpowiedniego kandydata na sprzedawcę, należy przeprowadzić dyskretny wywiad wśród sąsiadów i dowiedzieć się czy właściciel domu choruje, a jeżeli tak, to na co; czy pali, pije itd., itd. Później należy dokonać oceny wartości domu i mniej więcej obliczyć, jak długo opłaca się czekać na śmierć. Gdy obliczenia wypadną „pomyślnie", podpisuje się umowę.

Zwyczaj „viager" pochodzi ponoć jeszcze z czasów panowania Rzymian, a rozwinął się na dobre w czasach napoleońskich.

Wokół tego systemu kupowania domów narosło już sporo legend i opowieści o fantastycznym wręcz szczęściu lub pechu. (W wypadku „przedwczesnej" śmierci właściciela, kupujący dom nie musi rodzinie zmarłego wpłacać już należności i zyskuje sporo pieniędzy). Znany jest przypadek 95-letniej kobiety, która sprzedała tym systemem swój dom przed 15 laty i przez cały ten czas otrzymuje swoją miesięczną należność — z tym, że dzisiaj już od 3 kolejnego kupca. Pierwszy nabywca jej domu ocenił czas życia właścicielki na 5 lat. Gdy minęło 6 lat, a staruszka jeszcze żyła, odprzedał prawa kupna innemu reflektantowi. Ten po 5 latach zachorował na raka i zmarł. Trzeci nabywca czeka już 4 lata i płaci, a struszka nadal żyje.

Ten makabryczny sposób nabywania domu ma swoje dobre strony. Obaj partnerzy unikają w ten sposób płacenia wygórowanych podatków, a starzy właściciele domów mają zapewnioną spokojną starość. Jak się oblicza, rocznie dochodzi we Francji do około 30.000 podobnych transkacji.

„Mieszkaniowy poker" doczekał się nawet sfilmowania. Bohaterem filmu jest staruszek, który sprzedał swój dom przed wojną, przeżył okupację niemiecką, powrót gen. de Gaulle'a, IV Republikę i żyje spokojnie w czasach V Republiki. Dodatkową atrakcją filmu jest ponoć prawdziwą historyjka o generale de Gaulle'u który jakoby w ten właśnie sposób zakupił w 1930 roku swój pałacyk w Colombey i mając fantastyczne szczęście doczekał się śmierci właściciela już po dwóch latach.

Tyle film. Na historyjkę rzuciły się natychmiast wszystkie pisma bulwarowe. Niestety, nie miały szczęścia. W Colombey nie dało rezultatu. Historyjka poszukiwania w różnych archiwach i przepytywanie sąsiadów pałacyku w Colombey nie dały rezultatu. Historyjka okazała się świetnym pomysłem twórców filmu. Cóż, Francuzi znani są z poczucia humoru.

(rb)

MÓJ ROZMÓWCA, szpakowaty przystojny mężczyzna, jest polskim pisarzem tworzącym po angielsku. Ma na koncie 17 książek i sztuk teatralnych oraz tomik wierszy.

W rozmowie z nim nawiązuję do literackiego zamierzenia, o którym p. Gronowicz niezbyt chętnie mówi, uważając tę pozycję za nie mieszczącą się w kategoriach oryginalnej twórczości. Otóż spisał on wspomnienia Grety Garbo, z którą zetknął się po raz pierwszy już w 1939 r., gdy właśnie świeżo przybył do Ameryki ze Lwowa, gdzie debiutował jako literat.

Mówi autor wspomnień królowej ekranu

„BOSKA GRETA" wczoraj i dziś

Greta Garbo w „Damie Kameliowej"

— Biografią Grety Garbo — mówi — zacząłem się interesować jeszcze przed wojną, później nawiązałem kontakt z aktorką, lecz do 1951 r. były to tylko sporadyczne spotkania. Powstał cykl dość powierzchownie relacjonowanych zapisków. Dopiero przez ostatnie 5 lat „przysiedliśmy fałdów", spotykając się dość regularnie raz lub dwa razy w tygodniu w nowojorskim mieszkaniu Grety przy 52 Ulicy. Plon pisarski tych spotkań to maszynopis roboczy liczący ponad 1 100 stron. Uzgodniliśmy także tytuł: „Image of Greta Garbo".

— A na czym polegała współpraca? Czy Greta Garbo miała własny udział w pisaniu fragmentów wspomnień?

— Nie. Greta niechętnie bierze pióro do ręki. Już od dłuższego czasu nie napisała bodaj ani jednego listu. Aktorka opowiadała mi po prostu historię swego życia i pracy, a ja później porządkowałem (i weryfikowałem) fakty i nadawałem opowieści kształt literacki, oczywiście zachowując styl narracji bohaterki.

— Czy Greta Garbo wie coś o Polsce?

— Niewiele. Przeczytała kilka książek o Polsce epoki napoleońskiej, kiedy miała kreować postać Marii Walewskiej. W jej życiu osobistym był wszakże mocny — nazwijmy to tak — wątek polski w osobie poznanego w Szwecji reżysera, a prywatnie przyjaciela i doradcy, Maurycego Stillera, pochodzącego ze Lwowa. On pierwszy kreował Gretę na aktorkę.

— A jaka jest Greta Garbo obecnie?

— Chyba nie znajduje się w najlepszej formie psychicznej ani fizycznej. Prześladują ją różne fobie, np. boi się rzekomo nieuleczalnej, a faktycznie urojonej choroby. Żyje bardzo skromnie w mieszkaniu urządzonym w sposób właściwie nie zdradzający przynależności lokatorki do świata artystów. Greta jest przy tym bardzo oszczędna i nie narusza zbytnio swojej substancji majątkowej — tych posiadanych 2—3 milionów dolarów. Jest jednak coś, na co nie żałuje pieniędzy — szampan. Pije jednak umiarkowanie. W ostatnich latach Greta trochę zdziwaczała; żyje jak gdyby w nierealnym świecie. Na samą siebie, na swoją wspaniałą karierę patrzy jak na coś obcego. Jakby nie chodziło o nią.

— Czy Greta Garbo bardzo się zestarzała?

— Czas robi swoje, twarz Grety nosi jednak ślady dawnej urody. Dzisiaj już prawie nikt jej nie rozpoznaje, toteż rzadko teraz nosi swoje słynne ciemne okulary.

— W tym roku wyszła kolejna pana książka „Orange full of dreams" * opatrzona wstępem Grety Garbo. Czy jest jakiś związek między jej osobą a treścią książki?

— W pewnym sensie tak, Jest to bowiem historia aktorki, która uważa, iż sława przychodzi bardzo łatwo, jeśli się ma talent. Z czasem bohaterka przekonuje się jednak, że sławę trzeba okupić poświęceniem wielu innych dążeń.

Rozmawiał: Zbigniew K. ROGOWSKI

* „Pomarańcza pełna marzeń"

Przypominamy, że...

...GRETA GARBO, CZYLI GRETA LOVISA GUSTAFSSON URODZIŁA SIĘ W 1905 R. W SZTOKHOLMIE. UKOŃCZYŁA SZKOŁĘ AKTORSKĄ ISTNIEJĄCĄ PRZY SZTOKHOLMSKIM TEATRZE DRAMATYCZNYM. ZADEBIUTOWAŁA W 18 ROKU ŻYCIA ROLĄ ELŻBIETY W REŻYSEROWANYM PRZEZ M. STILLERA FILMIE PT. „GOSTA BERLING". OD 1926 R. PRACOWAŁA W WYTWÓRNIACH HOLLYWOODU KREUJĄC PIERWSZOPLANOWE ROLE W WIELU SŁAWNYCH PODÓWCZAS FILMACH. M. IN. DO JEJ WYBITNYCH FILMÓW ZALICZA SIĘ TAKIE DZIEŁA KINEMATOGRAFII JAK „POCAŁUNEK", „KRÓLOWA KRYSTYNA", „ANNA KARENINA", „DAMA KAMELIOWA", „PANI WALEWSKA" I INNE. W 1941 R. GRETA GARBO WYCOFUJE SIĘ ZE „ŚWIATA FILMU". W 1955 R. OTRZYMAŁA NAGRODĘ OSCARA ZA CAŁOKSZTAŁT OSIĄGNIĘĆ ARTYSTYCZNYCH.

Gdy zapytałam mego cicerone, czego nie powinnam pominąć przypatrując się współczesnemu Berlinowi, usłyszałam: Koniecznie trzeba posłuchać i zobaczyć „Wasserspiel".
— Co to takiego?
— Po prostu gra wody!
— Były koncerty „na dwa świerszcze i wiatr w kominie", może być koncert „na reflektor i krople wody"!
Idziemy...

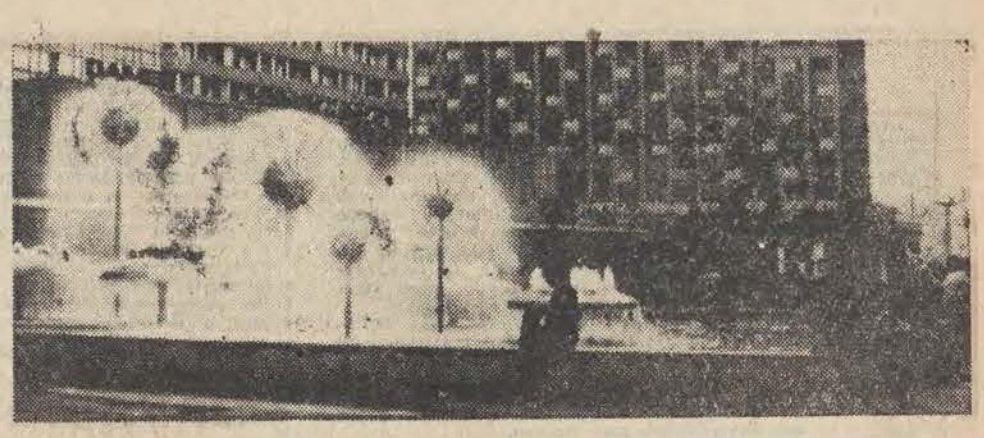

(KORESPONDENCJA Z BERLINA)

KONCERT na KASKADĘ

Obudową podstawy wieży berlińskiego centrum telewizyjnego przypomina skrzydła nowoczesnego samolotu. Stąd widok na rozległy plac, na który można zejść wygodnymi schodami. Otaczają je z dwu stron tarasy wodne z zabawnymi fontannami. Zabawnymi, bo przypominają raczej bałwanki. Pieni się to i rozpływa w krystalicznym seledynie wody. Jest ich masa! Efekt kolorystyczny uzyskano wykładając dno kaskady zielonymi kafelkami.

— To jest właśnie „Wasserspiel" — mówi Manfred i dyskretnie zerka na zegarek.

Zanim zdążyłam cokolwiek powiedzieć, rozhuczało się pole wodotrysków. Z ukrytych otworów zaczęły bić w górę dziesiątki strumieni, to załamywać się półkolem nad bałwankami, to znów one rosły do gigantycznych rozmiarów. Układów tego baletu wodnego mnóstwo. Igraszkom fontann towarzyszy szum układający się w koncert.

Pokaz trwa 10 minut i rozpoczyna się o każdej pełnej godzinie. Najpiękniejszy, gdy nad placem zapada zmrok.

Wasserspiel przy wieży telewizyjnej jest nowością (uruchomiono go w br.) i berlińczycy z tej fontanny są bardzo dumni.

Zresztą w Berlinie co plac to fontanna. Ponoć należą one do tradycji architektonicznych miasta. Nie dziwi ona turysty, bowiem na brak wody Berlin nigdy nie mógł się uskarżać. Przecina go meandrem bogata w wodę Szprewa i mnóstwo kanałów

Berlińczycy chwalą się kaskadą i starają się nie widzieć niefortunnie zaprojektowanych wodotrysków, jak ten powszechnie znany i nazwany „Alex" na placu Aleksandra. Pełny świecidełek i jaskrawej emalii.

Ale jest jeszcze jedna fontanna, na którą trzeba zwrócić uwagę ze względu na jej twórcę. Zdobi ona Strausberger Platz. Zwaliste kolumny piętrzącej się wody okolone metalowym pierścieniem projektował prof. Fritz Kuehn, znakomity metaloplastyk. To ten sam prof. Kuehn, który wykonał kratę zdobiącą fronton gmachu naszej ambasady. Musiał to być człowiek (nie żyje od kilku lat) o dużym poczuciu humoru. Kratę tworzą dziesiątki liści lipy, pendant do nazwy alei przy której się znajduje — „Pod lipami". Na jednym jedynym liściu siedzi ptaszek. Na którym? Będąc w Berlinie spróbujcie go odszukać. Słowo daję, że jest!

Ozdobnik polskiej ambasady jest znany, należy do ciekawszych prac profesora, ale najsławniejsze jego dzieło, to brama wejściowa Biblioteki miasta Berlina przy Breitenstrasse, tak zwany „A-Thor". Bajecznie piękne dzieło kowalstwa artystycznego jest wariacją litery „A".

Przypomniał mi się prof. Kuehn, jego pomysłowość i dowcip, gdy stanęłam urzeczona przed fontannami przy Pragerstrasse w Dreźnie. Oszałamiają feerią barw, załamujących się promieni słonecznych na potężnych dmuchawcach. Dmuchawce (vide zdjęcie) są jednym z licznych zespołów wodotrysków, tworzących magistralę wilgotnego powietrza między punktowcami hoteli nowego centrum turystyczno-usługowego Drezna. Biegnie ono od dworca głównego do zabytkowej części, ongiś najpiękniejszego miasta Niemiec.

Tego wodotrysku zazdroszczą berlińczycy mieszkańcom Drezna.

— Z czego wnioskuję?

— Nie wspominają o nim ani słowa!

MARIA C. GUZIOŁEK

...Łaziło to pod stołem w prawo i w lewo niczym duża blaszana boża krówka.
Kręciło się, zwalniało, przyspieszało. Ale cóż, nie takie już mechaniczne zabawki widzieliśmy... Nakręca się kluczykiem, naciąga sprężynę, a potem „toto" samo chodzi.
Ale okazuje się, że ten żółw nie ma żadnego kluczyka ani sprężyny, a chodzi, bo jest „czuły" na światło. Nie jest też chyba w ogóle zabawką, a jego konstruktorem jest znany uczony prof. Grey Walter, dyrektor angielskiego laboratorium badawczego Burden Neurological Institute, światowa powaga w dziedzinie encefalografii.

ŻÓŁW

Żółw chodzi (na trzech kółkach) tam i z powrotem; kiedy zderza się z nogą fotela, cofa się nieco i omija przeszkodę. Jakby nie zapominał o celu, do którego dąży. I może rzeczywiście „nie zapomina". Nad jego skorupą wznosi się rodzaj głowy na długiej szyi, obracającej się bez przerwy podobnie jak latarnia morska. Tam właśnie umieszczona jest komórka fotoelektryczna, przeszukująca otaczającą przestrzeń w poszukiwaniu światła. Kiedy żółw znajdzie się w labiryncie mebli, zderza się tu i tam, wykręca i w końcu znajduje wyjście. Wydaje się owadem, który potyka się o przeszkody, zanim znajdzie wolną drogę. Robi wrażenie zaniepokojonego — jakby nie znajdował tego, czego szuka. No tak, dzień jest mglisty, firanki gęste, światło jest rozproszone. Żółw „nie widzi" jego źródła.

Wtedy zapala się świecznik. Kiedy głowa „zwierzęcia" natrafia na ten kierunek — nieruchomieje, a żółw zaczyna poruszać się zdecydowanie w kierunku prostym ku światłu. Jeśli natrafia na przeszkodę, zderza się z nią, zbacza, ale gdy tylko ją ominie, wraca pewnie ku źródłu jasności. Idzie zdecydowanie, ale powoli. Dlaczego? Zmęczył się, bo jest... głodny. Pora na karmienie! W rogu, na poziomie podłogi rozbłyskuje silnym światłem (znacznie silniejszym niż świecznik) niewielkie pudełko. Żółw „dostrzega" je natychmiast i kieruje się prosto do „stajenki". Zbliża się i dotyka wreszcie kontaktów, za pomocą których ładuje swoje akumulatory. Gdyby w porę nie znalazł żłobu — umarłby. Czy zwierzęta nie umierają, gdy nie mają już dość siły, by wyszukać sobie pożywienia?

Ale żółw jest przecież mechanizmem. Ma trzy koła — dwa tylne są wolne, a przednie jest równocześnie kierunkowe i napędowe. Koło to poruszane jest przez dwa różne silniki. Jeden powoduje obracanie się wału kierunkowego, na którym osadzona jest zarówno komórka fotoelektryczna, jak i widełki przedniego koła. Silnik napędowy działa na oś przedniego koła a każdy z silników może pracować na różnych obrotach. Kiedy żółw poszukuje światła, silnik napędowy pracuje na połowie obrotów, a silnik kierunkowy na pełnych obrotach. A gdy komórka elektryczna przecina kierunek w którym znajduje się źródło światła, wytwarza się prąd, który przerywa obwód silnika kierunkowego. Komórka fotoelektryczna i płaszczyzna przedniego koła przestają się obracać, a koło sterujące kieruje żółwia ku źródłu światła z pełną prędkością jaką może rozwinąć.

Wyjaśnienie to jest oczywiście bardzo uproszczone, ale możemy czytelników zapewnić, że od strony konstrukcji elektronicznej sztuczne żółwie nie zawierają w swym wnętrzu niczego niezwykłego — żadnego nowego wynalazku. Są pomysłowym, ale prostym urządzeniem. A jak mówi ich twórca, prof. Walter: „Żadne stworzenie żyjące nie ma więcej organów niż potrzebuje". I to jest zasada, której nie mogą naruszać sztuczne „stworzenia", jeżeli mają być użyteczne do badania swoich żywych wzorów.

Bo prof. Walter nie konstruuje swoich syntetycznych żółwi dla igraszki. Przez wiele lat zwiększaliśmy naszą wiedzę o mechanizmie mózgowym przez coraz dokładniejsze badania anatomiczne i badania lokalizacji metodami psychologicznymi. Obecnie narzędziem bardziej skutecznym niż skalpel staje się elektro-encefalografia, pozwalająca badać zachodzące w mózgu zjawiska elektryczne, lub takie, które mogą być wykryte na skutek ich efektów elektrycznych.

Tworząc pomost pomiędzy neurofizjologią i elektroniką, cybernetyka pozwala na tworzenie analogii użytecznych dla obu tych dziedzin wiedzy. Można założyć, że mechanizmy mózgowe mogą być wyjaśnione przez mechanizmy elektryczne mające analogiczne funkcje. Prof. Walter jest przy tym przekonany, że złożoność mózgu jest prawdopodobnie znacznie mniejsza niż się dotychczas przypuszcza. Miliardy neuronów mózgu grupują się — jego zdaniem — w tylko ok. tysiącu elementów zróżnicowanych co do swoich funkcji. Pośrednim dowodem tego założenia jest fakt, że bardzo mała ilość elementów elektronicznych pozwala skonstruować analogie zbliżone do bardzo złożonego zachowania się zwierząt.

Wybiegając myślą daleko naprzód, możemy więc przewidywać, że maszyna może przy zastosowaniu zupełnie odmiennych środków wykonywać funkcje, które u człowieka wypływają z metody nazywanej przez nas „myśleniem". Metody, której sami zresztą w pełni nie rozumiemy.

Odtworzenie (powtórzmy: przy pomocy zupełnie odmiennych środków) zachowania się zwierząt jest na pewno zbliżeniem do zrozumienia tego zachowania, a więc podstawowych zasad organizacji życia. Można przyjąć, że działający układ elektronowy umożliwia lepsze odgadnięcie prawdopodobnego działania neuronowych obwodów mózgu, decydujących o zachowaniu się zwierzęcia i człowieka. A byłoby to światłem rzuconym na tajemnicę aktywności mózgowej...

ELEKTRON

NA SZWEDZKIM WIKCIE

Mity oparte na wyobrażeniach o wspaniałościach kuchni polskiej każą nam wierzyć, że Polakowi, to tylko dobrze na rodzimym garnuszku. Tacy jesteśmy. Nic też dziwnego, że wyjeżdżając do Szwecji, z wszystkiego, co szwedzkie najmniej byłam ciekawa tego, co Szwedzi jedzą...

To był niezły pomysł — przewieźć gości z powietrza w powietrze. Tak się przeważnie w Sztokholmie robi z przyjezdnymi. Kaknästornet — najwyższa budowla północnej Europy, jest cudownym miejscem na pierwszy posiłek na szwedzkiej ziemi. Do pięknej wieży telewizyjnej Wenecji Północy, trzeba z lotniska Arlanda jechać przez całe rozległe City. Na 28 piętrze znajduje się bardzo kameralna w nastroju mimo 200 miejsc restauracja. Czyż można jednak koncentrować się na menu, gdy w dole wszystkie wyspy starego i nowego Sztokholmu, a w porcie — migocące transatlantyki statki i łodzie? „Może coś lekkiego z ryb? Przecież właśnie ryby, to szwedzka specjalność".

Łosoś w Szwecji nie jest takim jak u nas rarytasem. Restauracyjne danie z tej ryby składa się z trzech sporych, miękkich i kruchych plastrów. Do tego — nieostra sałatka z ziemniaków i majonezu pasuje jak ulał. Nikt nie wspomniał nawet o herbacie. Wypiliśmy więc jak inni do ryby minerałkę (oczywiście golutką, bez alkoholu). Ryba i sałatka z lodowatą wodą w Kaknästornet — to była okazuje się dobra próba odporności polskiego żołądka.

Na śniadanie — aprowizacja nieodmiennie przewidywała bowiem talerz złocistych chrupiących płatków kukurydzianych zalanych surowym zimnym mlekiem słodkim lub jogurtem. Dodatkiem był zwykle chleb świeży szwedzki w różnych gatunkach, ale zawsze słodki, z pastami rybnymi, wędlinami lub serem. Kto wolał, wybierał w kilku, a nieraz i kilkunastu gatunkach szwedzkiego chleba chrupkiego. Do popicia — znów zimne mleko lub — syrop pomarańczowy rozcieńczony wodą z kranu. Szwedzi najczęściej wybierają swe cudowne mleko. Wystarczy z nimi pobyć jednak trochę dłużej, żeby tak jak kot oblizywać się na widok litrowej lub dwulitrowej hermetycznej tekturowej puszki. W żółtej jest (śmiem twierdzić — najlepsze w świecie) mleko słodkie, w niebieskiej — gęstawy jogurt.

O 12 w Szwecji jest pora lunchu. Nikt się nim zbytnio nie przejmuje. Dobre jest na ogół to jedzenie, którego przyrządzanie zajmuje mało czasu. Do wrzątku sypie się więc — znów z wielkiego pudła — puree ziemniaczane, któremu my — znani kartoflarze nie jesteśmy w stanie nic pod względem smakowym zarzucić, podgrzewa się frytki i otwiera gotowe danie mięsne. Ponieważ wszystko jest z półproduktów, lub puszek, spożywa się do tego znów mnóstwo mleka, surowe jarzyny, owoce i soki. Najbardziej serio traktowany jest posiłek następny, który jada się o godz. 17. Spotykają się wtedy przy stole całe rodziny. Mimo, że ten najobfitszy posiłek pozbawiony jest również zupy, najwięcej w nim osobistego wkładu gospodyni. Ziemniaki przyrządza się wtedy „po naszemu" — obrane lub w łupinkach, smaży się lub gotuje świeże ryby, mięso i desery. Nie chcę się powtarzać, ale mleko pije się w tym kraju do każdego posiłku i do wszystkich potraw.

Te zaś Szwedzi przyrządzają trochę mniej pikantnie niż my. To prawda. Żaden to jednak problem, skoro w każdym domu czy sklepie zawsze znajdują się sosy i przyprawy z różnych stron świata. Do wielu natomiast potraw szwedzkich, można się przyzwyczaić w bardzo krótkim czasie. Są nimi np. drobniutkie, pieczone na gorącym tłuszczu pulpeciki mięsne, słynne szwedzkie „köttbullar" i pulpety rybne „friskbullar", które można zrobić samemu, ale które tak jak mleko, zawsze czekają w szwedzkim samie na klientów. Są nimi delikatne szwedzkie naleśniki — „plättar", oraz wszystkie odmiany befsztyków, w tym szczególnie marynarski „sjömansbiff" — wspaniała zapiekanka z mięsa i ziemniaków, bardzo pikantna i podlewana piwem. Zalicza się do tych potraw oczywiście również wszystkie przyrządzane na szwedzką modłę ryby. Z wyjątkiem jednego chyba dania z ryb, do którego jakoś nikt z nas nie dał się przekonać, tj. zapiekanki z śledzi solonych i frytek noszącej nazwę „Janssons frestelse" (pokusa Janssona).

Jest jeszcze jedna specjalność szwedzkiej kuchni, którą można polecać na bardziej odświętne okazje i przy zasobniejszej kieszeni. Są podobno smakosze, którzy tylko dla tej uczty wybierają się do Szwecji. Jest to oryginalny sposób serwowania w restauracjach przeróżnych wspaniałości pod skromną nazwą „Smörgosbord" (chleb z masłem i dodatkami). Na długich pięknie udekorowanych stołach, restaurator przygotowuje wszystko, co może cieszyć podniebienie — od przystawek (które same stanowią już wspaniałą ucztę) poprzez mięsa, kompoty, desery, owoce i sery. Płaci się ustaloną z kierownikiem sali stawkę i jest się gościem restauracji. Obsługując się samemu — dobierając według potrzeby nakrycia i sztućce — wędruje się od tego barwnego bufetu do stolika i z powrotem. Ucztuje się dowoli. Można tak i cały dzień jeśli tylko jest się w stanie. W starych lokalikach, np. w historycznych przydrożnych karczmach, specjalizujących się właśnie w „Smörgasbord", bardzo często urządza się wesela i inne święta rodzinne. Podobno „dodatki do chleba", wypadają wówczas mniej kosztownie niż w domu.

Nad gustami nie należy dyskutować, ale o ile wiem, nie ja jedna stałam się po pobycie u Szwedów zwolenniczką ich tak niepopularnej u nas sztuki kulinarnej.

MARYNA KRAJOWNA

Zawody z książkami

Pokolenie znaczone śmiercią

Ostro kiedyś zaatakował młody krytyk Krzysztof Mętrak, młodych polskich prozaików, wytykając im, że zafascynowani własną sprawnością pisarską, nie mają dystansu do samych siebie, że mają niemoralny stosunek do literatury, że „skiśli we własnych, wyosobnionych społecznie środowiskach i nie potrafią wejrzeć w świat", że zawężają tematykę swego pisarstwa, że charakteryzuje ich minimalizm poznawczy itd., itd. Wytoczył całą artylerię, oddał gromkie strzały w kierunku nieco starszych od siebie i poprzydzielał etykietki.

W prozie łódzkiego pisarza KONRADA FREJDLICHA dostrzegł przy okazji tylko dosadność obyczajową. Przypomniałem sobie te uwagi krytyka w czasie lektury nowej powieści Frejdlicha — „KRES", niedawno opublikowanej przez Wydawnictwo Łódzkie z bardzo dobrą okładką projektu Ewy Partum.

W 1965 r. na łamach „Nowych Książek" pisał Wł. Szwedowicz: „Postawę duchową i kompleksy generacji Frejdlicha ukształtowały w rzeczywistość lata pięćdziesiąte. I jeśli pokolenie chce koniecznie być tragiczne, tam właśnie musi tragizmu szukać. Okupacja i związane z nią kompleksy są zwykłym wybiegiem, próbą przerzucenia odpowiedzialności, sfałszowanym rachunkiem sumienia...".

Autor „Kresu" daje przekornie ten fragment na ostatniej karcie swej książki, inspirowanej listami pisanymi przez Krystynę Wituską w hitlerowskim więzieniu. Dokument ten ukazał się w 1968 r. pt.: „Na granicy życia i śmierci". Ale umieszczenia w „Kresie" cytatu z eseju Szwedowicza nie wolno traktować li tylko jako autorskiej przekory. Cała powieść jest po prostu polemiką z takim sądem. „Kres", kontynuując temat atakowany przez krytyka, jest w moim przekonaniu piękną i godną odpowiedzią młodego pisarza. Kiep ten, kto potraktuje tę wstrząsającą tragizmem prozę jako „wybieg" czy „sfałszowany rachunek sumienia".

Hołd oddany naszym poprzednikom, pokoleniu naznaczonemu śmiercią — unikiem!!

Bohaterka „Kresu" — i narratorka jednocześnie — siedzi w berlińskim więzieniu skazana na śmierć. Młodej dziewczynie, jak w kalejdoskopie, przesuwają się w pamięci ułamki życia. Dzieciństwo na wsi, młodość w Warszawie, miłość do niemieckiego antyfaszysty w Szwajcarii, początki konspiracji, aresztowanie, proces i wreszcie więzienie.

Wydarzenia z życia Anny odbieramy dzięki zasadzie luźnego strumienia myśli i obrazów, które przepływają nie usystematyzowane przez autora w porządek chronologiczny. Przeplatają się tu obrazy retrospektywne z wydarzeniami więziennymi. Nad wszystkim dominuje atmosfera oczekiwania na śmierć. Udało się autorowi znakomicie skonstruować tę sytuację ostateczną, w której człowiek się sprawdza.

Młoda, mająca niewiele ponad 20 lat, dziewczyna z celi śmierci ma zadziwiającą ostrość widzenia spraw i nie jest bezbronna: „Łatwiej zamordować człowieka, niż zabić w nim to, co jest człowiekiem. To właśnie czyni śmierć tak mało skuteczną. Umiera się, ale nie przegrywa".

To na pewno okrutny paradoks, ale bohaterka „Kresu" jest wolna w cieniu gilotyny. Jej godność, człowieczeństwo zwyciężyły oprawców, poraziły „blaskiem śmierci".

Nowa książka Konrada Frejdlicha przeczy generalizującym diagnozom wyżej cytowanych krytyków. Prawdą jest, że lata pięćdziesiąte kryją nieprzebrane tematy dla literatury. Również tragiczne. Ale wojna i okupacja, pogłębione i ujęte w kategorie spraw ostatecznych, opisane jako zmaganie się z ideologią, która „zatriumfowała nad instynktami i odruchami", długo jeszcze będą tematem, z którym zmierzy się prawdziwa sztuka. I nie dla uników wygodnych, ale dla rozliczenia się z tamtym pokoleniem.

* * *

Interesująco zapowiada się nowa, kolorowa seria Wydawnictwa Literackiego — „Proza iberoamerykańska". Dwie ostatnio wydane pozycje z tej serii zasługują na uwagę: SERGIO GALLINDO — „EL BORDO" — nieskomplikowana o tradycyjnej formie opowieść z życia meksykańskiej rodziny i JUANA JOSE ARREOLI — „Uroczystość" — ciekawie skonstruowany z drobnych fragmentów rozmów, kronik, anegdot, lektur, wspomnień i zdarzeń współczesnych — zapis codziennego życia małego meksykańskiego miasteczka, bez zachowania ciągłości fabuły i porządku chronologicznego. Książka ta jest świetnym uzupełnieniem sygnalizowanej tu niedawno pracy F. Beniteza — „Indianie z Meksyku".

Miłośnikom dobrej poezji polecam tom wierszy młodego poety poznańskiego STANISŁAWA BARAŃCZAKA — „DZIENNIK PORANNY". Część łodzian zna już te wiersze z doskonałego spektaklu „Jednym tchem" Studenckiego Teatru „Ósmego Dnia" z Poznania.

ANDRZEJ HAMPEL

UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. NIEKIEDY BYWA I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ MÓWI...

BARAN (21. III. — 18. IV.). Koniecznie potrzebny jest ci relaks i serdeczna rozmowa z kimś bliskim. Więcej czasu poświęć sprawom domowym i nie angażuj się w spory w pracy.

BYK (19. IV. — 20. V.). Nie szukaj czegoś nowego, bardziej atrakcyjnego niż masz. Może to tylko doprowadzić do sporych komplikacji. Więcej też umiaru i ostrożności w codziennym postępowaniu.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Pora sprzyjająca do załatwiania ważnych spraw. Osoby urodzone między 25. V. a 15. VI. będą miały duże powodzenie u płci odmiennej. Oczekuje cię interesujące spotkanie i poważna rozmowa.

RAK (21. VI. — 22. VII.). Ten tydzień będzie należał do interesujących. Chociaż plotki popsują ci nieco humor, nie przejmuj się jednak. Nie mają one większego znaczenia. Nadal okazuj wiele sympatii i zrozumienia osobie, która jest twoim bliskim współpracownikiem.

LEW (23. VII. — 22. VIII.). Sporo odpoczywaj. W najbliższym czasie będzie ci potrzeba sił i trzeźwego spojrzenia. Nie zaniedbuj spraw domowych. Od piątkowych wydarzeń wiele może zależeć.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Nie wykorzystałaś niedawno danej ci szansy. Obecnie pewne sprawy są już nieodwracalne. Nerwy trzymaj mocno w cuglach, to może jeszcze coś niecoś zyskasz.

WAGA (23. IX. — 22. X.). Samopoczucie dość dobre. Pewna sprawa znajdzie wreszcie wyjaśnienie.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). Czas najwyższy, abyś był bardziej konsekwentny. Wyjdzie ci to tylko na zdrowie. Jak najszybciej postaraj się załatwić sprawę, która wydaje się być bardzo skomplikowana. Prawdopodobnie uda się to teraz.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.). Okres bez większych atrakcji. Po prostu tydzień podobny do poprzedniego.

KOZIOROŻEC (23. XII. — 20. I.). Postępujesz niekonsekwentnie i nie najlepiej. Masz też zbyt długi język. Wszystko to może spowodować, że będziesz miał duże kłopoty.

WODNIK (21. I. — 18. II.). Samopoczucie dobre, krótki wyjazd, sporo miłych przeżyć.

RYBY (19. II. — 20. III.). Wreszcie więcej wolnego czasu. W piątek ważne spotkanie. Nie ziekceważ informacji, która nadejdzie w połowie tygodnia. Przejdź natychmiast do ataku.

UKRADZIONY KOLEJKA

Na maleńkiej stacyjce Cestona w hiszpańskiej prowincji Guipuzcoa w ciągu kilku miesięcy często powtarzały się przypadki tak nagłego odjazdu pociągów, że na peronie pozostawała część obsługi i pasażerów. Za każdym razem maszynista wyjaśniał, iż wyruszył na wyraźny sygnał gwizdkiem dyżurnego ruchu.

Przypadkowo odkryto sprawczynię tych perturbacji komunikacyjnych. Była nią papuga należąca do właściciela hoteliku położonego przy dworcu. Ona to właśnie mistrzowsko naśladując gwizdek powodowała odjazd pociągów.

Rzeczy dziwne i ciekawe

KOBIETA W KUFRZE

Po otrzymaniu wiadomości, że w uchylonym kufrze przejeżdżającego przez miasto samochodu zauważono — zwłoki kobiety, motocykliści z brygady policji w Spalding w Anglii puścili się w pościg za mordercą. Gdy zatrzymano podejrzany samochód okazało się, że kobieta w kufrze — żona domniemanego mordercy jest żywa i zdrowa. Przytrzymywała ona urwaną rurkę, którą ze zbiornika płynęła do silnika benzyna, umożliwiając w ten sposób mężowi doprowadzenie wozu do garażu.

Z TAJNIKÓW MODY DAMSKIEJ

Mr Desmand Story z Leicester w Anglii postanowił opatentować swój najnowszy wynalazek: rajstopy z trzema nogawkami. Mimo, że żona wyzwała go od wariatów, p. Story znalazł producenta, który zdecydował się na wytwarzanie trzynożnych rajstopów. Na pytanie do czego one służą, p. Story wyjaśnił: „Jeżeli na jednej z nogawek zrobi się dziura właścicielka rajstop może natychmiast wykorzystać trzecią nogawkę — do tego czasu owinięta wokół talii".

MAŁPI AUTOSTOP

Kierowcy przejeżdżający szosą nr 7 w pobliżu miejscowości Puget we francuskim departamencie Alpes - Maritimes ze zdziwieniem spoglądali na stojącą wśród innych autostopowiczów małpę, która wzniesionym kciukiem dawała do zrozumienia, że pragnie skorzystać z przejażdżki. Wreszcie jeden z kierowców zatrzymał samochód. Małpa wsiadła na przednie siedzenie i spokojnie dała się zawieźć do schroniska dla zwierząt w Thoronet.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Legendarny kołodziej, 5. Wyskoczyła z głowy Zeusa, 9. Noś i przy pogodzie, 10 Rozpadlina w masywie skalnym, 12. Siano w młodości, 13. Wysoki organ kontroli, 14. Część dzieła, 15. Aktor polski, 17 Kminkówka, 20. Wiano, 23. Wyrżnął w szale stado baranów, 26. Do podkręcenia, 27. Płyn owocowy, 28. Przybylska, 30. Jasny podkład pod ciemny druk, 32. Wymarłe dzikie konie, 33. Potrójna korona papieska, 34. Ustalona opłata.

PIONOWO: 1. W muzyce: echo, 2. Punkt na sferze niebieskiej, ku któremu dąży Słońce wraz z układem słonecznym, 3. Nasz „Ikarus", 4. Weksel ciągniony, 5. Dychawica, 6. Żelazna droga, 7. Dobrze trzyma kanty, 8. Paryski rzezimieszek, 11. Buduje zwisające gniazda, 16. Niedobra. 18. Wyrwa po bombie, 19. Chodzi w spódniczce, 20. Jedna z dzielnic węgierskiej stolicy, 21. Nie zawsze nas zdobi, 22. Mowa charakterystyczna dla danego regionu, 23. Promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 24. Autor „Daremnych żali", 25. Głaz, opoka, 29. Ukrop, wrzątek, 31. Przepływa przez Puszczę Goleniowską.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „krzyżówka z dnia 15. X." (CIS)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ROZWIĄZANIA I NAGRODY

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DNIA 3 WRZEŚNIA BR.

POZIOMO: sobór, sziam, krowa, elew, mina, dorsz, Rodan, farba, ogar, Nida, Natan, Jałta, rutka, galop, kabel, Araks, arama, opust, opoka, norka, kanak, kasta, kajak, kabat, pean, Nana, trawa, wakat, radar, snop, waga, klosz, napar, tłoki.

PIONOWO: Sudan, beret, rezon, seraj, zwora, amant, minia, kafar, okręt, Agata, agar, amok, udar, krem, gazon, lazur, psota, kapok, baton, Łasak, pola, skat, para, kawa, kotek, siano, apasz, kawon, Anapa, Anawa, katar, bydło, targi.

NAGRODY WYLOSOWALI:

torbę damską — Jadwiga Rodzińska, Łódź, ul. Dąbrowskiego 42,

książki — Irena Pągowska, Zduńska Wola, ul. Łaska 73 i Sabina Bażant, Tomaszów Maz., ul. Biernackiego 12/14.

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie krzyżówki z dn. 10 września br. wylosowali:

Anna Bergunder, Łódź, ul. Gagarina 25/12, Łucja Radna Łódź, ul. Przybyszewskiego 86/38, Kazimiera Gliszczyńska Sulejów, ul. Częstochowska 9, Longina Wyrzykowska, Zgierz, ul. Okrzei 12, Wincentyna Hetman, Szczerców LO pow. Bełchatów.

Nowy interesujący cykl felietonów

Kobieta „piękna marzeń"

Przez długie wieki kształtował się w naszych umysłach obraz królowej Jadwigi jako kobiety, której nie wolno było pójść za głosem serca w miłości do Wilhelma; obraz „królowej znękanej losem, królowej we włosiennicy, pracującej jedynie dla ołtarzy i ubogich, w żałobie po najbliższych, gnębionej podejrzeniami Jagiełły, a więc obraz smutku i poświęcenia." Ze wzruszeniem czytaliśmy o jej pierwszych latach życia, o jej spokoju, jej sercu, które nie wiedziało, że istnieje cierpienie, że cała „była zbiorem cnót najrzadszych i wdzięków najpowabniejszych". Gdy słyszała imię Wilhelma zawsze wykwitał na jej twarzy „żywy rumieniec, który wdzięczne lica krasił, a czarodziejski uśmiech rozjaśniający twarz pełną słodyczy dowodził o wewnętrznym poruszeniu".

— Czy przysięgę, którą złożyłaś, potwierdziło twe serce? Oto pytanie, jakie miał zadać Jadwidze książę Wilhelm, który „z ujmującą powierzchownością łączył najponętniejsze przymioty: szlachetny, wspaniały i czuły, nawet wady jego nosiły znamię cnót, a popędliwość i żywość charakteru tym lepiej objawiały jego otwartość i wielkomyślność. Każda kobieta widziała w nim opiekuna lub obrońcę".

Odbyła się więc w Hainburgu, letniej rezydencji książąt rakuskich, wspaniała uroczystość zaślubin Jadwigi z Wilhelmem, zakończona turniejem rycerskim. A gdzie zniknęli małżonkowie? Nie uczestniczą w turnieju. Są tam, gdzie najchętniej przebywają dzieci. — W ogrodzie. Co robią? Zmuszają żabę do skoków przez patyk. Może dla siedmioletniego chłopca, jakim wówczas był Wilhelm, turnieje mogły mieć jakiś urok. Ale dla Jadwigi? Przecież miała dopiero cztery lata, co zgodne jest z ustalonym ostatnio rokiem urodzenia Jadwigi (1374 a nie 1370, czy 71).

Jadwiga rosła na dworze w Wiedniu, uczyła się haftu, łaciny, niemieckiego, gry na harfie i lutni, włoskich pieśni i dworskich tańców. Pięć lat trwała edukacja. Kiedy wróciła do Budy, ojca zastała na łożu śmierci. Przypomnijmy, że pięć lat temu odbyły się zaślubiny w Hainburgu i wtedy ojciec Jadwigi, król węgierski i polski Ludwik, i ojciec Wilhelma, książę austriacki Leopold, zawarli umowę, że z chwilą ukończenia dwunastu lat przez Jadwigę dopełnią się i uprawomocnią śluby dwojga młodych, a uroczyste pokładziny Jadwigi z Wilhelmem odbędą się na zamku w Budzie przy dźwiękach muzyki i przy oczekujących w sąsiedniej komnacie rodzicach i dworzanach. Oczywiście wiemy dzisiaj, że obrzęd ten nie mógł się dopełnić z tego prostego powodu, że Jadwiga miała wówczas nie dwanaście, lecz dziewięć lat. I tak w obliczu faktów znika obraz nieszczęśliwej miłości.

W niecały rok później Jadwiga zostaje królową Polski wbrew uprzednim planom. 18 stycznia 1385 roku oddaje swą rękę 34-letniemu Jagielle, a 18 lutego następnego roku odbywa się ślub. Dopiero teraz Jadwiga ma 12 lat.

W okresie przedślubnym spotykała Jadwiga Wilhelma na zabawach w refektarzu klasztoru oo. franciszkanów w Krakowie. Podejrzenia, że dochodziło także do tajemnych schadzek po ślubie, musiał Gniewosz z Dalewic odwołać. Sprowadzono go przed sąd do Wiślicy. W obecności Jagiełły i dworu „odszczekał" zarzuty. Wszedł pod ławę i wśród grobowej ciszy wypowiedział głośno słowa: „Ja, Gniewosz z Dalewic, zdrowy na ciele i umyśle, wyznaję, że wszystko co przed miłościwym panem królem moim o najmiłościwszej pani naszej królowej Jadwidze nagadałem, jest wierutnym kłamstwem, podłą nieprawdą. Skłamałem jak pies. Hau, hau, hau..." Gdyby tego nie uczynił, musiałby stoczyć pojedynek na śmierć i życie z 12 rycerzami, którzy w ten sposób gotowi byli bronić czci królowej. Wynik takiego „Sądu Bożego" byłby z pewnością przesądzony, oczywiście na niekorzyść Gniewosza. Tak więc nasuwa się pytanie: może jednak były tajemne schadzki?

Jako królowa wykazała Jadwiga dużą aktywność, co m. in. wyraził Boy w swoim żartobliwym „Proroctwie królowej Jadwigi". Cytujemy odnośny fragment:

Zakłada Akademię,
Stypendia,
Kompendia,
Różne inne endia.
Powstają bursy,
Przeróżne kursy,
Literaturę
Dźwiga się w górę:
Goły poeta
Dostał kotleta,
Piszą chłopczyki
Panegiryki...
Skryby zgłodniałe
Piją jej chwałę,
Przy kuflu piwa
Krzyczą: Evviva!

Jadwigę cechowała doskonała znajomość ludzi, miała rozeznanie w sytuacjach i możliwościach. Emanował z niej „żywy, gorący, pełny temperamentu charakter skierowany na drogi intensywnej działalności, a od czasu do czasu wybuchający przekonko przemocy, opieszałości, obłudzie, czy intrydze, czy też fałszywemu postępowaniu".

Lud umiłował Jadwigę, chciał uczynić z niej świętą. Aby w ten sposób uczcić tę wielką indywidualność, tym większą, że zgasła na zawsze w 25 roku życia.

KONRAD RUCKI

ELDOM

NAPRAWY
DROBNEGO SPRZĘTU
ZMECHANIZOWANEGO
gosp. domowego
szybko i solidnie wykonuje
ZAKŁAD USŁUGOWY W ŁODZI
przy ul. Głównej 17, tel. 636-36
(Uwaga: w książce telefonicznej mylnie podano tel. 638-36)
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG

- MURARZY • BETONIARZY
- ZBROJARZY • STOLARZY
- CERAMIKÓW • SZKLARZY
- CIEŚLI • ŚLUSARZY
- MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych
- POSADZKARZY-ksyloliciarzy
- OPERATORA sprzętu ciężkiego
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- PORTIERÓW-dozorców

PRZYJMIE
NATYCHMIAST

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO W ŁODZI
„PÓŁNOC",
ul. Piotrkowska 171, tel. 652-66

Chętni do pracy winni zgłaszać się do działu kadr i szkolenia pod w.w. adresem w godz. 7 — 15.
Warunki płacy i pracy do omówienia.
7555/k

TEREN o POW. około 1–2 HA
przyjmie w dzierżawę w obrębie m. Łodzi, z przeznaczeniem na
MAGAZYN — WARSZTAT
„MOSTOSTAL" BĘDZIN,
KIEROWNICTWO GRUPY ROBÓT W ŁODZI.
Zgłoszenia: Łódź, ul. Składowa 33 tel. 845-70 lub 829-30.
8415/k

Nieruchomości

ODSTĄPIĘ zakład stolarski — w dobrym punkcie Łodzi. Tel. 483-69, po 19 13188 g

DZIAŁKĘ ogrodniczą o pow. 13.600 m — sprzedam. Wiadomość: Proboszczewice 39, k. Zgierza 14161 g

DOM z rozpoczętą budową, wysokie piwnice — sprzedam. Jan Święcicki, Łódź, Życzliwa 14, m. 2 14121 g

DOMEK letniskowy lub plac w Grotnikach kupię. Oferty „14015" Prasa, Piotrkowska 96

WILLĘ jednorodzinną komfortową, nową, garaż ogród — sprzedam. Rokiciny, ul. Kolejowa 15, k. Koluszek 14094 g

WILLĘ jednorodzinną — wydzieloną sprzedam. Oferty „14084" Prasa, Piotrkowska 96

DOM jednorodzinny, podpiwniczony, budynek gospodarczy, ogród i piękny filodendron, dwie agawy — sprzedam. Proboszczewice 27 B, k. Zgierza, dojazd tramwajem 46 14240 g

KUPIĘ domek jednorodzinny w dzielnicy Zdrowie. Oferty „14244" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK z ogródkiem w Łodzi lub w okolicy kupię. Tel. 643-08 13811

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ stary obraz ręcznie malowany, zegar antyk, komodę i figurę z brązu. Oferty „237229" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 8355 k

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaję prywatnie. Zachodnia 23 B, m. 35 k. drogerii z podwórza, pierwsze piętro. Poniedziałki, soboty 12725 g

FUTRO — czarne łapki karakułowe — pilnie sprzedam. Podgórna 59, m. 51. Po 16 14223 g

NOWY kożuch damski i męski sprzedam. Brzozowa 17—44, Burzyńska

FUTRO — łapki karakułowe, nowe — sprzedam. Maria Jatczak, Zawiszy 22 B, I p. (Bałuty), godzina 17—21 14186 g

W dniu 13 października 1972 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STANISŁAW RESZKA

Pogrzeb odbędzie się 16 października br. o godz. 14.30 na cmentarzu Doły, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

ŻONA, SYNOWIE Z ŻONAMI I WNUCZĘTA

SUKNIĘ ślubną, zagraniczną sprzedam. Dubois 85 13837 g

MASZYNĘ kuśnierską, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 650-21

CEGŁĘ, gruz budowlany oraz inne materiały pochodzące z rozbiórki — oferuje Skład Materiałów Budowlanych i Opałowych G. Kawalerski, Łódź, Admiralska 19/21 (dojazd Inflancką) 13912 g

BŁAM czarny z łapek francuskich — sprzedam. Tel. 854-91, godz. 16—18 13919 g

KOŻUCH bułgarski, damski, długi — sprzedam. Hufcowa 26. Retkinia

PUDELKI miniatury 1 maltańczyki sprzedam. Zduńska Wola, Wspólna 5 a 13954 g

FORMY rękawiczarskie, elektryczne, trzy wymiary, futro męskie (kołnierz wydra), palmę Kentia dużą sprzedam. Hibnera 4, m. 23 (Koziny) 13952 g

MEBLE sprzedam. Tel. 256-67 13777 g

KOŻUCH damski, męski sprzedam. A. Struga 42, m. 6 a, prawa oficyna, II piętro 13842 g

FUTRO — łapki karakułowe nowe sprzedam. Łódź, 1 Maja 8, m. 16, godz. 16—20 14118 g

FUTRO karakułowe — łapki, czarne, duże — sprzedam. Kalinowa 7, m. 2 13838 g

SIATKI, bramy, furtki — zabezpieczenia na okna — wykonuje na zamówienia warsztat ślusarski. A. Śmigielski, Jaracza 41 13822 g

MASZYNĘ dziewiarską 6 — sprzedam. Stanisława Kacprzak, Łódź, Skalna 13 13792 g

WÓZEK dziecięcy, najchętniej niemiecki — kupię. Tel. 860-08 13795 g

MAGIEL elektryczny, akordeon 120 basów — sprzedam. Zakątna 41—3 13961 g

FUTRO — mufiony, nowe — sprzedam. Tel. 463-79, godz. 17—21, Obywatelska 47, m. 2 13972 g

KABINĘ do „Żuka" — kupię. Konstantynowska 30 13982 g

ŁAPKI karakułowe skórki lub błam kupię. Tel. 621-33 14021 g

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową 8/80 — firmy „Diamant" — sprzedam. Tel. 470-08 14061

KOŻUCH damski, jugosłowiański nowy sprzedam. 449-39, po 17 14527 g

FUTRO — karakuły — sprzedam. Tel. 257-58 14339 g

Pojazdy

„WARSZAWĘ M-20" — tanio sprzedam. Kilińskiego 120, m. 21. Po 14 14230 g

„RENAULT Dauphine" — oraz części zapasowe — sprzedam. Tel. 310-11 14221 g

„FIATA 850" — sprzedam. Tel. 340-27 14206

„OCTAVIĘ Super" (1964) 78.000 km sprzedam. Tkacka 51 14185 g

„WARTBURGA" (opony 13) — sprzedam. Przybyszewskiego 11 14165 g

„FIATA 850" tanio sprzedam. Podgórna 57, m. 37, po 18 14138 g

„SIMCĘ Aronde" sprzedam. Łask, tel. 93

„TRABANTA" rok prod. 1972, zamienię na „Warszawę" najchętniej górnozaworową. Wiadomość Łódź, Astrów 12 a 14106 g

„SKODĘ S 100 L" po 19.000 km — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Jarzębinowa 4 13856 g

„WARTBURGA 312" — sprzedam. Staffa 1, m. 52, bl. 409 — Dąbrowa 14023 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Pabianice, Konopnickiej 47, m. 20 14072 g

„ZASTAVĘ" sprzedam. Przebieg 46.000. Pietrusińskiego 7, godz. 17—18

SKUTER „Wiatka" — najnowszy model W-150 i części zamienne tanio sprzedam. Pryncypalna 7 13843 g

PRZEJMĘ konto PKO na „Fiata 125". Oferty „14176" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ konto w PKO na „Fiata". Oferty „13776" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

M-4 — Pabianice — śródmieście, zamienię na równorzędne lub M-3 w Łodzi, Pabianice, Wyspiańskiego 4, m. 5 14205 g

POKÓJ dla 2 uczennic potrzebny. Tel. 634-02

MIESZKANIE własnościowe kupię lub wynajmę. Oferty „13730", Prasa, Piotrkowska 96

ŚWIEBODZIN — dwa pokoje, kuchnia — kwaterunkowe, zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Mickiewicza 12, m. 1. Po 15 13993 g

POSZUKUJĘ lokalu produkcyjnego w dzielnicy Widzew lub w pow. łódzkim. Oferty „13794", Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT obcokrajowiec poszukuje w centrum samodzielnego mieszkania z wygodami. Oferty „13987" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia, Brzoskwiniowa 14 13954

POSZUKUJĘ niekrępującego mieszkania. Oferty „14017" Prasa, Piotrkowska 96

PŁOCK M-2, nowe, telefon, zamienię na ewent. większe w Łodzi. Oferty „14027" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ M-3 lub M-4 na rok. Płatne z góry. Kupię mieszkanie własnościowe. Tel. 471-70

KUPIĘ mieszkanie własnościowe 2—3-pokojowe. Tel. 338-04 14338 g

KUPIĘ lub wynajmę M-2 — bloki — własnościowe — Teofilów. Oferty „14243" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „14245" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIA w domku, wygody (c.o.), na przedmieściu Zgierza, zamienię na bloki M-4 w Łodzi. Oferty „14271" Prasa, Piotrkowska 96

WROCŁAW śródmieście mieszkanie kwaterunkowe, pokój, kuchnia bloki, zamienię na podobne lub spółdzielcze w Łodzi. Oferty „13817" Prasa, Piotrkowska 96

URSUS k. Warszawy — mieszkanie 2-pokojowe 52 m przy stacji kolejowej, c.o., telefon, wszystkie wygody, zamienię na 3- lub 1-pokojowe w Łodzi. Tel. 688-85, po 18 14447 g

CENTRUM, mieszkanie 2-pokojowe 52 m, c.o., telefon, wygody, zamienię na 1- lub 3-pokojowe. Tel. 688-85, po 18 14448 g

3 GARAŻE w Wiskitnie k. Łodzi odstąpię. Defińska, Wiskitno 50 a, od 16 14085 g

KUPIĘ lub wynajmę garaż w okolicy ul. Obr. Stalingradu. Oferty — „14018" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ z kanałem do wynajęcia — Julianów, tel. 542-09, powszednie po 18 14140 g

POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. Podgórnej. Wiadomość: Podgórna 49 m. 9 14220 g

Nauka Praca

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, chemia, angielski. Informacje — tel. 303-74, mgr Salińska 14079 g

MATEMATYKA — korepetycji udzielają studenci. 827-39, pokój 214, Wesołowski 14020 g

PRZYJMĘ ucznia do cukierni. Łódź, Żeligowskiego 58 14216 g

DOCHODZĄCA pomoc domowa — potrzebna. Kasowa 6—3, po 16 14192 g

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość: Nowomiejska 12 (sklep hafciarski) 14132 g

POMOC domowa potrzebna. Tel. 848-20 14404 g

Z okazji Dnia Nauczyciela

Odznaczenia i najlepsze życzenia

Obchodzone wczoraj w Łodzi, tak jak i w całym kraju „Święto Nauczycielskiego Stanu" uświetniły dekoracje zasłużonych pracowników szkolnictwa wysokimi odznaczeniami państwowymi. Podczas uroczystości w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, dekoracji dokonał przewodniczący Prez. RN — J. LORENS, w obecności sekretarza KŁ PZPR B. KAPITANA.

A oto lista odznaczonych wczoraj pracowników łódzkiej oświaty:

Tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL — przyznano **Romanowi Dąbrowskiemu** emerytowanemu dyr. Technikum Budowlanego Nr 2. **KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI** otrzymali: **H. Pelasiak, J. Reda, Z. Skotnicka, J. Durys, T. Kotnowski, M. Krakowiak, F. Michalski, M. Tomalak, N. Wachowicz, M. Andrzejewska, J. Koszańska, Z. Zambrzycka, P. Dzięcioł, H. Maciejewska, Z. Polanowska, M. Sobolewska, L. Kołodziej, Z. Karasek, J. Wyrębowski, St. Roga.**

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI otrzymali: **H. Feja, K. Krysiak, A. Kozłowski, J. Kucharski, A. Pellowski, P. Szporn, K. Jędruszczak, St. Lange, St. Nowak, A. Samulski, J. Stępora, St. Sierżant, Z. Wysznacka, H. Gieron, J. Klucznik, J. Kujawa, B. Olczyk, J. Urbaniak, W. Zalewska, I. Bednarek, Ł. Kamecka, Z. Kindykiewicz, M. Młotkiewicz, Z. Maciejewska, W. Regulska, D. Zarębska, J. Kaczmarska, H. Kuczkowska, H. Krulikowski.**

Ponadto 15 osób otrzymało Srebrny Krzyż Zasługi, 7 — Brązowy Krzyż Zasługi, a 23 osobom przyznano Honorową Odznakę miasta Łodzi. (sł)

Nagrody ministra nauki,
szkolnictwa wyższego i techniki

W niezwykle uroczystej atmosferze odbyło się wczoraj w Politechnice Łódzkiej wręczenie nagród ministra nauki szkolnictwa wyższego i techniki pracownikom naukowym tej uczelni — przyznanych m. in. za autorstwo wyróżniających się podręczników dla studentów, osiągnięcia w pracy naukowej, dydaktycznej i wychowawczej. **NAGRODY I STOPNIA OTRZYMALI:** prof. dr inż. **Z. Wendorff,** prof. dr inż. **W. Pelczewski,** prof. dr **J. Jakubowska,** płk **W. Lenczewski,** prof. dr **J. Szmelter.** Ponadto przyznano 13 nagród II stopnia (w tym dwie zespołowe) oraz 39 nagród III stopnia. Wręczenia nagród dokonał rektor PŁ prof. dr **M. Serwiński.** (sł)

Co dzień niesie

NIEDZIELA O godz. 11 w sali 305 ŁDK (Traugutta 18) otwarta będzie wystawa kaktusów.

„Piosenka nie zna granic" — to tytuł programu, który zaprezentowany będzie w „Lutni" (ul. Piotrkowska 243) o godz. 11.

Wieczór przy samowarze — program z okazji 50-lecia ZSRR, który odbędzie się w Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 13, parter) o godz. 18

Projekcja filmów: „Pod Akropolem", „Polski drzeworyt ludowy", „Synowie ludożerców", rozpocznie się o godz. 12 w sali 212/213 Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego (pl. Wolności 14). Wstęp wolny.

PONIEDZIAŁEK. O godz. 15 posiedzenie zespołu poselskiego w sali Prez. RN m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104). Na porządku dziennym informacja o przebiegu realizacji ustawy w zakresie ochrony wód i powietrza przed zanieczyszczeniem oraz zatwierdzenie kalendarzyka spotkań posłów na Sejm z wyborcami na IV kwartał br.

Laureaci 8 zadania konkursu

Bezpiecznie wróć do domu!...

Na nasze 8 zadanie konkursowe napłynęło 311 kuponów z odpowiedziami. Wszyscy uczestnicy konkursu prawidłowo uznali, że winę za wypadek 5-letniego chłopca ponoszą jego rodzice. Dziecko do lat 7 nie może bowiem przebywać poza domem bez opieki osób dorosłych.

W wyniku losowania dokonanego w obecności przedstawicieli PZU, Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KM MO i „Dziennika Łódzkiego", dwie nagrody w postaci 500 zł bonów towarowych przypadły: **Monice Miatkowskiej** (Łódź, ul. W. Bytomskiej 8) i **Henrykowi Śródce** (Łódź, ul. Skalna 28).

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się do redakcji „Dziennika Łódzkiego" (Piotrkowska 96) w godz. 10—15.

Kolejne 10 już zadanie naszego wielkiego konkursu podamy we wtorek. Tego dnia opublikujemy również nazwiska laureatów 9 zadania. (J. C.)

POSZUKUJĘ wykonawcy form z polichlorku winylu. Oferty „14212" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do rocznego dziecka potrzebna. Klonowa 38/40, m. 75 13966 g

Różne

Dr ZIOMKOWSKI, weneryczne, skórne 16—19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 12367 g

KONSTANTY Czerwoniec — ginekolog. Tuwima 20 12695 g

POSIADAM samochód „Fiat", pewną ilość gotówki oraz wolny czas, oczekuję propozycji. — Oferty „13910" Prasa, Piotrkowska 96

OBUWIE przerabiam! Obcasy, noski na nowoczesne, wygodne. Choiewy na sznurowane (haki), zniżanie, zwężanie, podwyższanie — paski. Wymiana przyszew — wszywanie ekspresów. 643-86, Mickiewicza 21, Wróblewski 13937 g

PRZERABIAMY obuwie na modne fasony, obcasy i noski, reperacje w pełnym zakresie. Inowrocławska 1 (pawilon) koniec Lutomierskiej — Górniak 14373 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Zgłoszenia: 266-60, Romanowicz 14139 g

FARBUJEMY: suknie ślubne, koronki, bluzki elastyczne i koszule non-iron. Andrzej Frycz, Wschodnia 62, tel. 256-53 14384 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym **„SWATKA",** Łódź, Piotrkowska 133 12462 g

6 WRZEŚNIA zginął doberman brązowy, podpalany. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Tel. 851-14 14105 g

SUPERELEGANCKIE — stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien, Nowakowska, Zachodnia 75 14368 g

Pracownicy poszukiwani

Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „UNIONTEX" w Łodzi, ul. Targowa 65 zatrudnią:

- **Konstruktorów** z wykształceniem wyższym i praktyką ze znajomością projektowania instalacji i urządzeń przemysłowych oraz **inżyniera budowlanego** z uprawnieniami do projektowania,
- **Inżynierów energetyków** ze specjalnością klimatyzacji, urządzeń dźwigowych oraz automatyki, pomiary cieplne i gospodarka wodna, na stanowiska kierowników wydziałów,
- **Technika budowlanego i technika elektryka** z 3-letnią praktyką działalności inwestycyjnej i uprawnieniami do prowadzenia i nadzorowania robót na stanowiska st. inspektorów nadzoru.

Zgłoszenia kandydatów — ul. Targowa 65, pokój nr 39 tel. 616-97.

- **Robotników** do wydziałów produkcyjnych — przędzalni, tkalni i wykończalni, robotników transportu wewnętrznego, na bocznicę kolejową, do działu gospodarczego i magazynów,
- **Wartowników** do straży przemysłowej, portierów-rewidentów oraz dozorców do pilnowania,
- **Elektromonterów, ślusarzy, stolarzy, cieśli i murarzy,**
- **Kucharza,**
- **Pomoce kuchenne** z aktualnymi kartami zdrowia,
- **Kobiety powyżej 18 lat do przyuczenia do zawodu prządki.**

Zgłoszenia kandydatów — ul. Kilińskiego 187 oraz 8 Marca 24. Kandydaci do pracy przyjmowani będą z terenu m. Łodzi oraz z województwa łódzkiego mogący dojeżdżać do pracy.

- **INŻYNIERÓW** budownictwa lądowego z wieloletnią praktyką zawodową,
- **EKONOMISTÓW** w zakresie zatrudnienia i płac z wyższym lub średnim wykształceniem oraz praktyką w budownictwie,

zatrudni natychmiast **Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa Łódź, ul. Roosevelta 15.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. I piętro, pokój nr 7 codziennie w godz. 7,30—15,30. 8382-k

STOLARZY BUDOWLANYCH I MASZYNOWYCH, CIEŚLI, TYNKARZY, MURARZY, BETONIARZY, POSADZKARZY, CERAMIKÓW, LASTRIKARZY, ŚLUSARZY, SPAWACZY, BLACHARZY oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** przyjmie **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, ul. Piotrkowska 55.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia w godz. 7—15.

MURARZY, tynkarzy, szklarzy - stolarzy, malarzy, cieśli, hydraulika, dozorców obiektów budowlanych, palaczy na kotły niskoprężne oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87.** Wynagrodzenie wg układu pracy w budownictwie w akordzie zryczałtowanym. Robotnicy niewykwalifikowani mogą ukończyć bezpłatnie kurs kwalifikacyjny w dowolnie wybranym zawodzie budowlanym. Hotel robotniczy wraz ze stołówką — zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac XII piętro, pokój 1220, tel. 658-14. 7948-k

KIEROWNIKA działu zmechanizowanego obrachunku z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub średnim i znajomością zagadnień księgowości materiałowej oraz programowania maszyn księgujących typu Ascota i fakturujących, inżyniera odlewnika na stanowisko starszego technologa ze znajomością zagadnień inwestycyjnych i 10 modelarzy do wykonywania modeli drewnianych lub drzewiarzy do nauki zawodu, kierownika sekcji wydawniczej - poligraficznej z wykształceniem wyższym lub średnim i dobrą znajomością problemów małej poligrafii i grafiki oraz z-cę kierownika działu przygotowania dokumentacji z wykształceniem wyższym technicznym lub ekonomicznym z dobrą znajomością obiegu dokumentacji produkcyjnej zatrudni natychmiast **Kombinat „Ponar - Jotes" w Łodzi, ul. Wólczańska 178.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale osobowym kombinatu, Łódź, ul. Wólczańska 178.

MAGAZYNIERÓW ze znajomością zagadnień żelaza i stali, operatora na dźwig samojezdny typu „Październik" przyjmie natychmiast **„Centrostal" RO Łódź, ul. Brukowa 24.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 8385/k

TECHNIKA TECHNOLOGA o specjalności meblarstwo zatrudnią **Warsztaty Szkolne Technikum Budowlano-Drogowego w Łodzi, ul. Nowotki 46.** Warunki pracy i płacy do omówienia. 8497/k

KOMUNIKAT

PAŃSTWOWY INSPEKTOR SANITARNY DLA M. ŁODZI

podaje do wiadomości, że na terenie miasta, w dniach od 16 października 1972 r. do 31 października 1972 r. we wszystkich poradniach „D" odbywać się będą obowiązkowe szczepienia p/odrze.

Szczepieniom p/odrze podlegać będą dzieci od 13 miesiąca życia, do ukończonych 4 lat, które:

1. **nie chorowały na odrę,**
2. **w ostatnich 6 tygodniach nie otrzymały gammaglobuliny,**
3. **nie podlegają w bieżącym roku szczepieniom p/polio,**
4. **u których lekarz nie stwierdzi przeciwwskazań klinicznych.**

Dzieci uczęszczające do żłobków, które w czasie minionej akcji szczepień p/odrze nie były zaszczepione, będą kierowane przez lekarzy żłobkowych również do poradni „D". 8514/k

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07
Informacja kolejowa 655-55
Informacja PKS 285-96, 547-20

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Człowiek z La Manchy"; 16.10. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Ich czworo"; 16.10. nieczynny
NOWY — godz. 19.15 Gościnne występy pantomimy wrocławskiej; 16.10. jak wyżej
MAŁA SALA — godz. 20 „Poemat otwarty"; 16.10. nieczynna
JARACZA — godz. 16, 19 „Mirandolina"; 16.10. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 15 „Trędowata", godz. 19.15 „Piosenki pań swawolnych"; 16.10. nieczynny
MUZYCZNY — godz. 15 „Kraina uśmiechu", godz. 19.15 „Opiekun mojej żony"; 16.10. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Szewc Kopytko i kaczor Kwak"; 16.10. godz. 17.30 jak wyżej
PINOKIO — godz. 12 i 17.30 „Stara baśń"; 16.10. nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16; 16.10. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne; 16.10. godz. 9—16
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 16.10. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16; 16.10. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—14; 16.10. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—17 (kasa czynna do godz. 16)
PALMIARNIA — czynna w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Był sobie łajdak" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30 „Anna tysiąca dni" od lat 16 (ang.) godz. 16, 19 16.10. jak wyżej
LUTNIA — „Ktoś za drzwiami" (franc.) od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30 (g. 20 DKF) 16.10. jak wyżej
POLONIA — „Love story" od lat 16 (USA) godz. 10.15, 12.30, 15, 17.30, 20; 16.10. jak wyżej
WISŁA — „Czas umierania" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 16.10. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Bolesław Śmiały" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 16.10. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Był sobie łajdak" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 16.10. jak wyżej
ZACHĘTA — „Love story" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 16.10. jak wyżej
ŁDK — „Siedem dni gdzie indziej" (fr.) od lat 18, godz. 15.15, 17.30 (g. 19.45 projekcja DKF); 16.10. „Źródło" (szw.) od lat 18, godz. 14.15, 16.30 „Poślizg" (pol.) od lat 16, godz. 19
STYLOWY — Projekcja dla ZMS, g. 12, „Dick i jego kot" bajka godz. 15 „Dzikie dziecko" (B) od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20; 16.10. „Dzikie dziecko" g. 12, 16, 18, 20
STUDIO — „Przygody Tomka Borówki" (A) od lat 7 (radz.) godz. 14 „Nie lubię poniedziałku" (A) od lat 11 (pol.) godz. 15.30 „Moja noc u Maud" od lat 18 (franc.) g. 17.45, 20; 16.10. „Nie lubię poniedziałku" (A) godz. 16. Tylko dla kin studyjnych „Ostia" od lat 18 (wł.) godz. 18, 20
TATRY — Bajka „Co wiemy o Popielu" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Przegląd filmów z J. Kreczmarem „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" od lat 16 (pol.) godz. 18. Pożegnanie z filmem „Pamiętnik pani doktor" od lat 16 (franc.) godz. 20; 16.10. „Pamiętnik pani doktor" godz. 10, 20, „Co wiemy o Popielu" godz. 15, 16, „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" godz. 12, 14, 18
CZAJKA — „Mój pies Wulkan" (radz.) od lat 7, godz. 17 „Dziewczyna na jeden sezon" (rum.) od lat 16, godz. 19 16.10. nieczynne
DKM — „Trup w każdej szafie" (czeski) od lat 16 godz. 16.30, 19; 16.10. nieczynne
KOLEJARZ — „Kobieta kot" (jap.) od lat 16, godz. 17, 19 16.10. nieczynne
GDYNIA — „Świątynia diabła" od lat 16 (jap.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 16.10. „Młynarczyk i kotka" od lat 7 (NRD) godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30 „Wiem, że jesteś mordercą" od lat 18 (czech.) godz. 17.30, 20
HALKA — Bajka „Zła królowa" godz. 15 „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" od lat 14 (ang.) godz. 16 „Zbrodnia i kara" (A) od lat 16 (radz.) godz. 18.15; 16.10. „Zła królowa" godz. 15 „Popierajcie swego szeryfa" (B) od lat 11 (USA), godz. 16, 18 „Sokoły" (A) od lat 16 (węg.) godz. 20
1 MAJA — „Czterej pancerni i pies" (A) „Załoga", „Radość i gniew" od lat 11 (pol.) g. 10, 12, 14, „150 na godzinę" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18 „Błędny ognik" od lat 16 (fr.) godz. 20; 16.10. „Ratuj, dziadziu" bajka godz. 15, „150 na godzinę" godz. 16, 18, „Błędny ognik" godz. 20
MŁODA GWARDIA — „Wódz Seminolów" od lat 14 (NRD) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 16.10. jak wyżej
MUZA — Bajka „Biedronka" godz. 15 „Ocalenie" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 16.10. Bajka godz. 14.30 „Trup w każdej szafie" od lat 16 (czeski) godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Bitwa o Anglię" od lat 14 (ang.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 16.10. jak wyżej, g. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — Bajki godz. 14 „Seksolatki" (pol.) od lat 16, godz. 15, 17, 19; 16.10. „Seksolatki" godz. 17, 19
POPULARNE — „Kowboju, do dzieła" (ang.) od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30; 16.10. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Ziemia faraonów" (USA) od lat 14, g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20; 16.10. „Wielka nadzieja białych" od lat 16 (USA) godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „W pewnym królestwie" bajka godz. 10, 11, 12, 13 „Kłopotliwy gość" od lat 11 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20; 16.10. „Kłopotliwy gość" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POKÓJ — Bajka „Utrapienie z kozłem" godz. 14.30 „Prom" (A) od lat 11 (pol.) godz. 15.30 „Nie można żyć we troje" od lat 18 (ang.) godz. 17.30, 19.45; 16.10. jak wyżej
REKORD — „Koziołki na wieży" godz. 10, 11, 12, 13 „Przygody misia Yogi" (B) od lat 7 (USA) godz. 14, 15.45 „Harem pana Voka" od lat 16 (czech.) godz. 17.30, 20; 16.10. „Przygody misia Yogi" (B) godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30 „Harem pana Voka" godz. 17.30, 20
ROMA — „Przygody żabki" bajka godz. 10, 11, 12, 13 „Giuseppe w Warszawie" (A) od lat 11 (pol.) godz. 14 „Tora! Tora! Tora!" od lat 14 (USA) godz. 16, 19; 16.10. „Giuseppe w Warszawie" (A) godz. 10, 12, 14 „Tora! Tora! Tora!" godz. 16, 19
SOJUSZ — „Chłopcy z Placu Broni" (A) od lat 11 (węg.) godz. 10, 12.15, „Kajtek" bajka godz. 14.30 „Człowiek orkiestra" od lat 14 (fr.) godz. 15.30, 17.30, 19.30; 16.10. „Kot w butach" (A) od lat 7 (jap.) godz. 17 „Nie ma nic lepszego od złej pogody" od lat 16 (bułg.) godz. 18.30
STOKI — „Szewczyk Kopytko" godz. 14 „Wyzwolenie" cz. III (A) od lat 14 (radz.) godz. 15, 17.30, 20; 16.10. Bajka „Szewczyk Kopytko" godz. 15, „Świątynia diabła" od lat 16 (jap.) godz. 16, 18, 20
ŚWIT — Bajka „Dick i jego kot" godz. 10, 11, 12, 13 „Testament Inków" (A) od lat 11 (bułg.-NRF) g. 14, 16, „Bracia Karamazow" (A) od lat 16 (radz.) godz. 18; 16.10. „Testament Inków" (A) godz. 10, 12, 14, 16, „Bracia Karamazow" (A) godz. 18

DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Narutowicza 6, Obr. Stalingradu 15 16.10.
Zgierska 146, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 89, Obr. Stalingradu 15, Al. Kościuszki 48

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Nowotki 60.
Szpital im. H. Jordana — Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Szpital im. Madurowicza — Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. 10 Lutego 7/9.
Instytut Położnictwa i Ginekologii — ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Śródmieście, poradnia „K", ul. Kopcińskiego 32.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) 16.10.
Chirurgia ogólna — Szpital im Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnomiejski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—13. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17, w następujących poradniach:
ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
BAŁUTY: ul. Z. Pacanowskiej 4, tel 541-06. Traktorowa 61, tel. 538-31.
GÓRNA: ul. Leoznicza 2/4, tel. 440-62.
POLESIE: ul. 1 Maja 63, tel 305-83.
WIDZEW: ul. Szpitalna 8, tel 626-54.

NIEDZIELA, 15 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 72. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci młodszych „Emil i wielkie przyjęcie" — II część słuch. 10.20 „Takty i fakty". 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Omnibusem przez naukę. 11.57 Transmisja międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Czechosłowacja. 12.45 Dziennik. 13.00 D. c. meczu. 13.50 Muzyka. 14.00 Z twórczości wielkich mistrzów. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Dłużnicy" — słuch. 17.30 „Graj gracyku". 18.08 Piosenka miesiąca. 18.30 Marek Sart przedstawia polską muzykę instrumentalną. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Z teatrem I Armii na szlaku zwycięstwa. 21.30 Zespół Dziewiątka — Radioforum. 22.00 Na południe od Czantorii. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Pół na pół z muzyką. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 „Do Studia S-1 zaprasza B. Klimczuk". 23.25 Od Jamboree do Jamboree. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiad. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Piosenki w zupełnie nowym stylu. 13.55 (Ł) Program z dywanikiem. 15.00 „Jota z N-tej galaktyki" — słuch. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 (Ł) Śpiewają: A. Herman i E. Humperdinck. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Zatańczymy. 18.00 „Wierzby polskie" — słuch. poetyckie. 18.45 Mistrzowie saksofonu. 19.00 Wiad. 19.15 (Ł) „W serenadowym nastroju" — gra orkiestra PR i TV. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny pt. „Milczenie nie jest złotem". 21.30 Rok Moniuszkowski na antenie PR — konkurs pieśniarski. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (Ł) Wiad. sport. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 „Opowieść o najdroższym szpiegu świata" — słuch. 12.30 Tydzień na UKF. 13.15 Korepetycje lingwistyczne. 13.45 Richard Evans po raz pierwszy. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Korepetycje lingwistyczne w piosence — K. Gott, K. Konarska i C. Richard. 14.20 Peryskop. 14.45 Zespół Aleksandrowa w Londynie. 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery. 15.30 A duch silny i wola żelazna — rep. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 „Mondo cane" — czyli pieski świat — humoreski. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta". 17.05 „Król z żelaza" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Korepetycje lingwistyczne w piosence — J. Feliciano, N. Mouskouri, S. Shaw. 18.00 Lektury, lektury. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Mini-max. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Fortuna kołem się toczy" — humoreska. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Impresje filmowe — gawęda. 20.10 Wielkie recitale — Richter gra ostatnie sonaty Beethovena. 21.05 Analogie poetyckie — „Miłość". 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.50 Z nagrań Rudolfa Karera. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Iwan Rebrow. 22.20 Ludzie sztuki. 22.35 Teatrzyki i kabarety starej Warszawy. 23.00 Wiersze z różnych stron świata — Meksyk. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.45 TV kurs rolniczy (W). 8.20 Przypominamy, radzimy (W). 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek — „Naokoło świata", „TV Klub Śmiałych", „Tajemnica czarnego futerału" — film z serii: „Wakacje z duchami" prod. TVP, „Galeria", „Wizyta w samym środku" (W). 10.20 „Stawka większa niż życie" — film prod. TVP pt. „Akcja liść dębu" (W). 11.15 „Dolina Ararату" — film prod. TVP (kolor). 11.45 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Czechosłowacja (W). W przerwie meczu 12.30 Dziennik (W). 13.50 Przemiany (W). 14.20 „Koncert mistrza Ferdaska" — film prod. czech. 14.55 IV Festiwal Orkiestr Wojskowych (W). 15.55 „Prawa buszu" odc. II filmu prod. franc. pt. „Antylopy, pawiany i twie drzewa" (kolor) (W). 16.20 „Kryteria" — felieton (W). 16.25 Wielka gra — teleturniej (W). 17.20 Piosenka dla ciebie (W). 18.10 „Piórkiem i węglem" (z Krakowa). 18.35 Tele-Echo (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik. 20.05 „Wielki napad" — film seryjny prod. ang. pt. „Przekleństwo Midasa" (W). 20.55 Kronika Filmowa (W). 21.10 „Już rok za pasem" — program z cyklu: Pory roku w piosence (z Łodzi). 22.00 Magazyn sportowy (W). 22.30 Kronika Pucharu Davisa USA — Rumunia (W).

PROGRAM II

14.50 Kino TDC: „Pięcioro z Mobby Dicka" — film fab. bułg. (kolor). 16.15 „Kuranty i katarynka" (Z Syreną w herbie). 16.45 „Piosenki z Divertimenta" — program rozrywkowy. 17.35 „Taszkient, miasto chleba" — film fab. prod. radz. od lat 14. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Hobby pana Kazimierza" — pogram rozrywkowy (powtórzenie). 20.55 „W rytmie słońca" — widowisko z Wrocławia. 21.55 „Rytmy i romanze hiszpańskie" (powtórzenie). 22.20 „Zemsta korsykańska" (Refleksje na dobranoc).

PONIEDZIAŁEK — 16 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

11.00 Warta na Kasprowym Wierchu — rep. 11.25 W kręgu muzyki. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z wrocławskiej fonoteki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 13.20 „Podegrodzie" — laureat złotej ciupagi. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rep. lit. pt. „Gustaw od Tereski i Janka". 14.20 M. Clementi — I Sonata G-dur. 14.30 Rok Moniuszkowski na antenie PR. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.20 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Kwadrans muzyczny. 19.45 Skrzynka Muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.30 Miniatury rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Konfrontacje. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 „Lekkie uderzenie". 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 „Małe monografie jazzowe". 23.40 Utwory kompozytorów. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Kobiece ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Utwory kompozytorów radzieckich. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Elżbieta Sobkowicz gra utwory Scarlattiego i Mozarta. 12.40 Komunikaty. 12.45 „Eksperyment i kooperacja" — rep. 12.55 Melodie z sieradzkich opłotków. 13.05 „5 minut o sporcie". 13.10 Od gawota do foxtrotta. 13.40 „Syrena ustecka" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Muzyczne pocztówki. 14.40 „Syn tej ziemi" — fragm. 15.00 Tematyka ludowa. 15.30 Soliści z orkiestrą. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań — Francja. 16.20 Nowości Trzech Radiofonii: Budapeszt, Sofia i Bratysława. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Jazz na trzy instrumenty. 17.20 „W tę i z powrotem" — rep. 17.35 Chóry ludowe. 17.55 „O lepszą formę". 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Proces Teresy Humbert" — słuchow. 20.14 Koncert. 21.14 Chwila poezji. 21.24 Gra Zesp. Rozrywkowy. 21.30 Rok Moniuszkowski na antenie PR. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sportowe. 22.33 Instrumentalne przeboje w stylu sweet. 22.50 „Nowości PWM". 23.25 Zatańczymy. 23.50 Wiad

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na gdańskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 N+T, czyli nowoczesność i technika. 15.45 Muzyka w katedrze oliwskiej. 16.15 Pocztówka dźwiękowa z Budapesztu. 16.30 Grzechy młodości w... piosence. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Król z żelaza" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Miasto słońca. 18.00 „Inactin" — nowa płyta M. Urbaniaka. 18.20 Mikrorecital Ireny Kwiatkowskiej. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Samby zespołu „Molo". 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Grek Zorba" — odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Trudny świat. 20.15 Z drugiej strony Tatr. 20.35 Przedstawiamy zespół Gentle Gianta. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Melodia przypomni ci film. 21.45 G. Verdi — „Trubadur". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — T. Rex. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze z różnych stron świata — Mongolia. 23.05 Collegium musicum — Telemann — Munclingera.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Ruch harmoniczny (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Zasady zachowania energii (z Gdańska). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec, w programie m. in. filmy z serii: „Loopy de Loop", „Yakky Kwaki" (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 „Dzień powszedni lekarza" — film dokum. prod. radz. 18.20 Wiadomości dnia (Ł). 18.45 Eureka (W). 19.20 Dobranoc (kolor) (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Czas Ottona Quangla" wg powieści Hansa Fallady „Każdy umiera w samotności" (W). Po teatrze ok. 21.05 Publicystyka międzynarodowa (W). 21.35 „Ex Libris" — magazyn książki (W). 22.00 Dziennik (W). 22.20 Utwory Fryderyka Chopina (ZSRR) (W). 22.45 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska). 23.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z

Dziś w Radio i Telewizji

Maj Sjöwall i Per Wahlöö
ŚMIEJĄCY SIĘ POLICJANT
TŁUM: MARIA OLSZAŃSKA

Streszczenie powieści

Asystent sztokholmskiego pogotowia policyjnego Gunvald Larsson przybył pierwszy z komendy na Norra Stationsgatan, na miejsce tragedii. Dwaj policjanci Kristiansson i Kvant stali tam opodal czerwonego piętrowego autobusu. Przerażeni zameldowali Larssonowi, że w autobusie jest pełno trupów i mnóstwo łusek od naboi. Jeden z pasażerów daje jeszcze oznaki życia.

* ★ *

Nie można by ich określić jako ludzi niskiego wzrostu, lecz przy Gunvaldzie Larssonie wyglądali niezbyt okazale.

Gunvald Larsson miał metr dziewięćdziesiąt dwa i ważył dziewięćdziesiąt dziewięć kilo. W ramionach był szeroki jak zawodowy bokser wagi ciężkiej i miał ogromne, włochate ręce. Zaczesane do góry jasne włosy zdążyły mu już przemoknąć.

Poprzez szum deszczu przedarło się wycie licznych syren. Zbliżały się z różnych stron. Gunvald Larsson przysłuchując się im powiedział:

— Czy tu jest Solna?

— Znajdujemy się dokładnie na granicy — chytrze odparował Kvant.

Gunvald Larsson powiódł pozbawionym wyrazu spojrzeniem jasnobłękitnych oczu od Kvanta do Kristiansona. Potem długim krokiem podszedł do autobusu.

— Tam wygląda... jak w rzeźni — powiedział Kristiansson.

Gunvald Larsson nie dotknął autobusu. Wsunął głowę w otwarte drzwi i rozejrzał się.

— Rzeczywiście — powiedział. — Tak wygląda.

Martin Beck zatrzymał się na progu mieszkania w Bagarmossen. Zdjął wierzchnie ubranie, otrząsnął z niego wodę w sieni, potem je powiesił i dopiero zamknął drzwi.

W przedpokoju było ciemno, ale nie chciało mu się zapalać. Pod drzwiami pokoju córki widać było wąską strugę światła i słyszał, że jest tam włączone radio czy adapter. Zapukał i wszedł.

Dziewczynka nazywała się Ingrid i miała szesnaście lat. Ostatnio zrobiła się dojrzalsza i kontakt z nią stawał się coraz łatwiejszy. Spokojna, rzeczowa i całkiem inteligentna; lubił z nią rozmawiać. Była w ostatniej klasie i z nauką dawała sobie radę, nie należąc jednak do kategorii, którą za jego czasów nazywano kujonami.

Teraz leżąc w łóżku czytała. Adapter stał na nocnym stoliku. Nie big-beatowa muzyka, coś klasycznego, zdawało mu się, że Beethoven.

— Jak się masz — powiedział. — Nie śpisz jeszcze?

Urwał, obezwładnił go całkowity bezsens tej wypowiedzi, przez chwilę dumał nad wszystkimi banałami, które wypowiedziane zostały w tych ścianach w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Ingrid odłożyła książkę i wyłączyła adapter.

— Cześć, tato. Coś mówiłeś?

Potrząsnął głową.

— Jezu, jakiś ty przemoczony. Pada tak strasznie?

— Jak z cebra. Mama i Rolf śpią?

— Pewnie tak. Mama zagnała Rolfa do łóżka zaraz po obiedzie. Powiedziała, że jest przeziębiony.

Martin Beck usiadł na brzegu łóżka.

— A on jest przeziębiony, czy nie?

— Mnie się w każdym razie wydaje, że wyglądał na zupełnie zdrowego. Ale położył się grzecznie. Pewnie, żeby nie odrabiać lekcji na jutro.

— Ty za to jesteś pilna. Czego się uczysz?

— Francuskiego. Mamy jutro klasówkę. Chcesz mnie przesłuchać?

— Nie na wiele się to zda. Francuski nie jest moją mocną stroną. Śpij już.

Wstał, a dziewczyna posłusznie wsunęła się pod kołdrę i ułożyła na dobre. Otulił ją, nim zamknął za sobą drzwi, usłyszał szept:

— Trzymaj za mnie jutro palce.

— Dobranoc.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-12